

25 sierpnia 2004 r.

Rok XV

Nr 33 (492)

Cena tylko 2.20 zł (w tym 7% VAT)

Indeks 374997

ISSN 1231-7691

Czytaj nas także na:

www.rzecz.krotoszynska.pl

Redakcja wydania: Sebastian Pośpiech



Rzecz KROTOSZYŃSKA

• Krotoszyn • Kobylin • Koźmin Wlkp. • Rozdrażew • Sulmierzyce • Zduny • Cieszków •

REKLAMA
CERAMIKA

nowo otwarty
salon
zaprasza

szczegóły str. 11

Wyznania GRABARZA

– Na początku nie było łatwo, bałem się. Dużo czasu upłynęło, nim w końcu ochłonąłem. Dzisiaj wiem już, że to mój obowiązek i muszę to zrobić. Kiedy zapada zmrok, idę na cmentarz i kopię... – mówi Wiktor, od trzynastu lat grabarz na krotoszyńskim cmentarzu. Kim jest człowiek, który podjął się wykonywania tej – niewątpliwie trudnej i niewdzięcznej – pracy?

13



M. PAWLIK

5 Niech się ludzie wypowiedzą!

Pon.-Sob. 8-21

Niedziela 10-18

Do wydawania zakazów handlu w niedziele zachęca samorządy lokalne NSZZ *Solidarność*, popierana przez niektórych pravicowych polityków. Motywacja? Ochrona pracowników wielkich sklepów. Wniosek o podjęcie takiej uchwały wpłynął też do Rady Miejskiej Krotoszyna.

9 Zawodowi naciągacze

Zdolność perswazji, znajomość psychologii, przesywające, miłe spojrzenie, uśmiech, setki komplementów – to połowa sukcesu. Druga połowa polega na znalezieniu kilku zdeperowanych bezrobotnych. Naciągacze zbierają żniwo.

12 Geniusz z dwiema kitkami



Naukę czytania i pisania dzieci zaczynają na ogół w wieku sześciu lat. Pięcioletnia Julia Bałoniak z Krotoszyna potrafi płynnie czytać już od roku.

Rozstrzygamy konkurs

Kto wygrał kursy języków obcych?



Spośród ponad setki kompletów kuponów można było wylosować tylko dwa

Monika Kaczmarek z Nowej Wsi i Iwona Plucińska z Maciejewa to szczęśliwe zwycięzynie konkursu Szkoły Języków Obcych *The Gold Bell*. Nadesłane przez nie kartki z kuponami wylosował 20 sierpnia Krzysztof Łacina, współwłaściciel placówki. Nagrody to roczne, bezpłatne kursy wybranych języków obcych. Laureatki zapraszamy do redakcji.

(gab)

ROZDAJEMY
BILETY
DO KINA

– str. 17 –

STACJA PALIW
W BENICACH

PALIWA
OLEJE LUZEM
FILTRY

Dowóz gratis!

Tel. 725 47 72,
kom. 0505 133 454
Pon.-pt. 8⁰⁰-19⁰⁰, sob. 8⁰⁰-17⁰⁰

JAKOŚĆ GWARANTOWANA

Najniższe ceny na rynku!!!
Przy większych ilościach upusty

fabryka mebli
GAWIN

Salony firmowe

Krotoszyn
ul. Ogrodowskiego 1c
tel. 722 58 26
ul. Raszkowska 22a
tel. 722 77 81

KUPON RABATOWY
przy zakupie mebli na kwotę
minimum 1000 zł

6% + karta stałego klienta

www.gawin.pl e-mail: office@gawin.pl

(WYJĄTKOWO) KŁOPOTLIWE PYTANIE

do aspiranta sztabowego **Kazimierza Cepy**, p.o. rzecznika prasowego Komendy Powiatowej Policji w Krotoszynie.



Mieszkańcy bloku na osiedlu przy ul. Mickiewicza w Krotoszynie skarżą się, że po godzinie 22.00 klienci dwóch ogródków piwnych na terenie dawnego zakładu produkcyjnego przedsiębiorstwa *Ewa* zachowują się za głośno. Narzekają również, że często są świadkami wulgarnych odzywek i nieprzyzwoitych zachowań. Policja podobno była powiadamiana już kilkakrotnie. Czy interweniowaliście w tej sprawie?

Pamiętam, że wcześniej podejmowaliśmy interwencje w tym miejscu. Wysyłaliśmy dzielnicowego i wówczas wyciągnęliśmy konsekwencje w stosunku do osób przekraczających prawo. Nie przypominam

sobie, czy na przestrzeni ostatniego miesiąca były jakieś interwencje.

Na każde osobiste i telefoniczne powiadomienie o zakłóceniu porządku publicznego policja ma obowiązek odpowiedzieć, zatem przyjeżdżamy. Jeśli stwierdzimy, że po 22.00 ktoś hałasuje, to kierujemy wniosek do sądu o ukaranie delikwenta za zakłócanie ciszy nocnej, co wynika z artykułu 51 kodeksu wykroczeń. Sąd może ukarać grzywną. Tę samą procedurę możemy zastosować w przypadku, jeśli pijany osobnik komuś ubliża.

REKLAMA



PRYWATNE SZKOŁY PONADPODSTAWOWE


S.C. „EDUKATOR”

64-100 Leszno, ul. Towarowa 1 tel./fax 065 529 92 30


Jeśli ukończyłeś szkołę zawodową i chcesz zdobyć średnie wykształcenie oraz tytuł technika

UCZ SIĘ W NASZYCH SZKOŁACH

Proponujemy naukę w systemie zaocznym w następujących szkołach:

- ✓ technikum mechaniczne 
- ✓ technikum budowlane
- ✓ technikum przemysłu drzewnego
- ✓ technikum technologii żywności

Szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych. Nauka odbywa się w piątki po południu i soboty.

- ✓ liceum ogólnokształcące 

Szczegółowe informacje można uzyskać w:

Krotoszynie – ZSP nr 2, pl. Wolności 5, tel. 725 22 28
Kobylinie – Gimnazjum, ul. Krotoszyńska 6, tel. 548 24 32

Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe

Rozmowa z **Janem Mosińskim**, przewodniczącym Zarządu Regionu Wielkopolska Południowa NSZZ Solidarność.

Zarząd Regionu wystąpił do samorządu Krotoszyńskiego o podjęcie uchwały ograniczającej handel w niedziele i święta. Czy po-



powinny być wolne od pracy. Dla kupujących są wolne, ale dla pracowników – nie. Ci drudzy pracują prawie na okrągło i za mame pieniądze.

Dlaczego zakaz handlu ma dotyczyć tylko dużych sklepów, skoro wniosek uzasadnia m.in. koniecznością szacunku dla praw człowieka, do których należy wypoczynek w niedziele i święta – przecież w mniejszych punktach handlowych też pracują ludzie potrzebujący takiego wypoczynku. W uzasadnieniu projektu jest także mowa o nie-

dobne pisma trafiły do wszystkich samorządów w byłym Kaliskiem, a jeśli tak – czy jest to fragment akcji ogólnopolskiej?

Zarząd Regionu wystąpił z wnioskami do wszystkich samorządów. Źródła należy szukać w stanowisku Krajowego Zjazdu Delegatów, który w maju obradował w Spale, oraz w czerwcowej uchwale Komisji Krajowej. Do wniosków dołączyliśmy projekt stosownej uchwały Rady Miejskiej. Decyzję władz krajowych uważamy za we wszech miar słuszną.

Skąd we wspomnianym projekcie graniczna powierzchnia obiektów handlowych nie objętych zakazem handlu – 300 metrów kwadratowych powierzchni sprzedażnej?

Z projektu uchwały przygotowanego przez Komisję Krajową. Być może jest naszym błędem skupienie uwagi na sklepach wielkopowierzchniowych, ale kierowaliśmy się wynikami pokontrolnymi Głównej Inspekcji Pracy, która stwierdziła tam szereg nieprawidłowości, np. nieudzielanie zaległych urlopów wypoczynkowych, nierzetelne prowadzenie ewidencji czasu pracy. Mógłbym długo wyliczać, to są fakty. Jestem przekonany, iż nasza akcja spotka się z życzliwym przyjęciem ze strony pracowników dużych obiektów handlowych. Zdaję sobie jednak sprawę, że napotkamy na krytykę ze strony tych, którzy po prostu lubią rozerwać się, robiąc zakupy w dni, któ-

przestrzeganiu praw pracowników przez właścicieli supermarketów. Czy w małych sklepach nie istnieje taki problem?

Być może, jak już powiedziałem, naszym błędem było skupienie się na dużych obiektach. Pojawia się jednak trudność, w jaki sposób rozgraniczyć firmy rodzinne prowadzące małe punkty handlowe od tych, którzy zatrudniają jedną czy dwie osoby i też łamią prawo pracy. Jest to wyzwanie dla inspektorów pracy, aby ujęli w swoich planach m.in. takie kontrole.

W jednym z polskich miast radni podjęli uchwałę zakazującą handlu w niedziele i święta wyłącznie sklepom wielkopowierzchniowym, ale została ona cofnięta jako niezgodna z prawem, bo dająca różne szanse podmiotom gospodarczym. Dlaczego Wasz projekt dzieli podmioty na lepsze i gorsze?

Uchwała radnych ze Zgierza, bo o niej mowa, została uchylona przez wojewodę łódzkiego. Jego decyzję z kolei zaskarżyła do NSA Rada Miejska Zgierza. Poczekajmy więc na rozstrzygnięcie. Ja uważam, że w tym przypadku nie ma naruszenia Konstytucji RP (art. 20 i 22). Intencją naszą nie jest dzielenie na lepszych i gorszych, to nie w stylu *Solidarności*. Zasugerowaliśmy się propozycjami radnych ze Zgierza, ale jesteśmy otwarci na inne pomysły, które unormują, by nie rzec – ucywilizują – kwestię

handlu w niedziele i święta.

Czy bierzecie pod uwagę fakt, że ograniczenie może skutkować zwolnieniami?

Supermarkety już rozpoczęły prowadzenie nieuczciwej kampanii, twierdząc, że będą musiały zwolnić do 10 proc. zatrudnionych. To zwykły szantaż, stosowanie podłych socjotechnik w stylu: *Praca w niedziele i święta czy bezrobocie?* Przecież każdy, biorąc pod uwagę sytuację na naszym rynku pracy, odpowie: *Praca w niedziele i święta*. Problem leży w złym planowaniu czasu pracy, kierowaniu zasobami ludzkimi.

W czasach komuny w soboty i niedziele sklepy były nieczynne. Czy przypadkiem nie jest to powrót do niechlubnej przeszłości?

Za tak zwanej komuny w ogóle nie było czym handlować. To fakt, o którym bardzo często zapominamy, wzdychając do tamtych czasów. Dzisiaj, gdy sklepy wielkopowierzchniowe są czynne od poniedziałku do soboty od godz. 9.00 do 22.00, każdy pracujący Polak może w tygodniu zrobić zakupy. Po prostu mamy do czynienia z pewnego rodzaju przyzwyczajeniem (by nie rzec – modą), polegającym na robieniu zakupów w niedziele. Warto tu przytoczyć słowa A. Smitha, twórcy liberalnej ekonomii: *Wolność człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka*. Innymi słowy: *Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe*.

Przeciwnicy handlu w niedziele mówią, że otwarte sklepy kuszą i ludzie, zamiast do kościoła, idą na zakupy. Czy nie jest to zbyt wielkie uproszczenie?

Ależ tak, wręcz prostackie uproszczenie. Nie mniej nawracać ludzi. To rola naszych pasterzy. Dzień wolny jest czasem, kiedy rodzina może być razem, zjeść wspólny obiad, pójść na spacer lub do znajomych. Po prostu odpocząć! Oczywiście, że dla wierzących niedziela jest dniem świętym, ale dla niewierzących to także dzień odpoczynku i regeneracji sił. Chcę stanowczo podkreślić, że nie jest naszą intencją, aby ograniczenie handlu w niedziele i święta było traktowane jako sposób wypełniania na siłę kościołów. One same wypełniają się wiernymi, co wyraźnie widać.

Rozmawiała **Romana Hyszko**

• KOMENTARZE CZYTELNIKÓW • KOMENTARZE CZYTELNIKÓW •



Piwo dla małolata

Pracuję w sklepie i przychodzą do mnie dzieci w wieku ok. 10 lat po papierosy dla mamy lub taty. Kiedy odmawiam sprzedaży, po paru minutach przychodzą zbulwersowani rodzice z pretensjami, dlatego nie chciałam sprzedać ich dziecku pa-

pierosów. A najśmieszniejsze są liściki od mamy na postrzępionej kartce o treści: *Bardzo panią proszę o sprzedanie mojemu synkowi papierosów dla mnie, bo bardzo bolą mnie nogi i nie mogę zejść sama.*

PM

U sprzedawców chęć zysku, a u klientów strach, że pod sklepem zostaną pobici przez chuliganów. Sam bym

się bał, widząc takiego młodego bandziora, któremu zresztą ze strony polskiego prawa nic nie grozi.

Dorośli

Piwo i wódkę każdy małolat może kupić w pierwszej lepszej tak zwanej dyskotecie bez problemu!!!

SB

A straż miejska chodzi i zakłada blokady, bo blokady nie mogą pobić.

hartał

Tę rubrykę redagujemy, wykorzystując listowne, telefoniczne i internetowe (www.rzecz.krotoszynska.pl, www.ecentrum.pl, www.101.pl) opinie Czytelników.

Siatkówka plażowa

TURNIEJ O PUCHAR RZECZY

W najbliższą sobotę (28 sierpnia) odbędzie się Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Rzeczy Krotoszyńskiej. To piąta już edycja zawodów organizowanych przez naszą redakcję na gościnnym boisku Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Oгородowskiego w Krotoszynie.

Turniej, który można nazwać

nieoficjalnymi otwartymi mistrzostwami Krotoszyńska, rozpocznie się o godz. 10.00. Zapisy dwuosobowych drużyn przyjmowane będą do 9.50. Wpisowe od pary to 15 zł. Na zwycięzców, jak co roku, czekają puchary i nagrody rzeczowe. Zapraszamy!

(popi)

Gwałciciel własnej siostry oskarżony

Do Sądu Rejonowego w Krotoszynie trafił w zeszłym tygodniu akt oskarżenia przeciw 26-letniemu mężczyźnie, mieszkańcowi Krotoszyńska, któremu prokuratura zarzuca molestowanie własnej siostry. Grozi mu nawet 10 lat pozbawienia wolności.

Jak ustaliła Prokuratura Rejonowa, mężczyzna wykorzystywał seksualnie

swoją siostrę w latach 1999 – 2004. Sprawa wyszła na światło dzienne, gdy dziewczyna zgłosiła się w prokuraturze. Mężczyźnie przedstawiono w sumie osiem zarzutów, m.in. gwałt na niespełna piętnastoletniej siostrze, kilka usiłowań gwałtów oraz regularne molestowanie seksualne.

(popi)

SYGNAŁY

Sesja gminna. 26 sierpnia obradować będzie Rada Miejska Krotoszyńska. Radni wysłuchają informacji o przygotowaniu placówek oświatowych do nowego roku szkolnego i o wykonaniu budżetu za pierwsze półrocze. Zaplanowano podjęcie dziesięciu uchwał, m.in. dotyczących utworzenia stypendiów socjalnych dla uczniów szkół podległych gminie oraz wysokości diet radnych, soltysów i przewodniczących rad osiedli. **STOP.**

Obrady Rady Powiatu. 27 sierpnia spotkają się na sesji radni powiatowi. Zapoznają się m.in. z aktualną sytuacją w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej, zwłaszcza z przebiegiem prac remontowo-adaptacyjnych w szpitalu. Będą głosowali nad jedenstoma uchwałami. **STOP.**

Rocznica, otwarcie, inauguracja. Miejsko-gminna inauguracja nowego roku szkolnego połączone w Krotoszynie z zaplanowanym na 1 września uroczystym otwarciem Zespołu Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi (dawna SP 3). Tego samego dnia o 11.00 w kościele farnym zostanie odprawiona Msza św. w intencji ofiar II wojny światowej oraz krotoszyńskiej oświaty. **STOP.**

Powiatowe święto plonów. 5 września w Rozdrażewie odbędą się dożynki powiatowe. Uroczystość rozpocznie Msza św. w miejscowym kościele pw. św. Jana Chrzciciela. O 15.00 w stronę boiska ośrodka sportu i rekreacji wyruszy dożynkowy korowód. Po części obrzędowej rozpoczyna się występy zespołów folklorystycznych i Turniej Gmin o Puchar Starosty. **STOP.**

179 wyprawek

Ponad stu siedemdziesięciu uczniów rozpoczynających naukę w pierwszych klasach szkół podstawowych miasta i gminy Krotoszyńska otrzymało podręczniki w ramach rządowego programu wyrównywania warunków startu szkolnego Wyprawka szkolna.

Program ma na celu wyrównanie szans edukacyjnych uczniów rozpoczynających naukę szkolną w 2004 roku. Już w marcu ustalono, że 171 spośród 452 krotoszyńskich pierwszoklasistów otrzyma taką pomoc. – O tym, którzy uczniowie

potrzebują wsparcia, zdecydowali dyrektorzy szkół wraz z pracownikami Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej – mówi Beata Pospiech z wydziału oświaty i spraw społecznych Urzędu Miejskiego w Krotoszynie.

Pierwszoklasiści otrzymali komplety podręczników. – Dystrybutorzy książek to 16 wydawnictw. Ceny zestawów podręczników, wynegocjowane przez Ministerstwo Edukacji i Sportu, wynoszą od 55,30 złotych do 89 złotych, co stanowi niewiele ponad 60 procent cen hurtowych – informuje Roman Łukawski z Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

(dagi)

Kostka na Krotoszyńskiej



Do połowy września potrwa budowa tzw. ciągu pieszo-jezdnego przy ul. Krotoszyńskiej w Kobylinie. Inwestycję finansują wspólnie samorząd gminny oraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Auto-

strad. Gmina wyłożyła na ten cel 85 tysięcy złotych (pokrywając tym samym koszty robocizny dla firmy z Rawicza, która wygrała przetarg), a GDDKiA – 94 tys. zł na kostkę brukową. **(popi)**

Koncert organowy

W ramach cyklu *In Regenerationem* w najbliższą niedzielę (22 sierpnia) wystąpi w krotoszyńskim kościele pw. św. ap. Piotra i Pawła z koncertem organowym Szymon Grab. Muzyczne spotkanie roz-

pocznie się o godz. 19.00. Jak zwykle, słuchacze będą mogli wrzucać do wystawionej puszkę dobrowolne datki na renowację osiemnastowiecznych kościelnych organów. **(es)**

W CZYM RZECZ ?

Rw tym że oto dziś (poniedziałek) redakcję zaszczylił mail z zagranicy. Taki powielany internetowo, wysyłany do wielu adresatów. Smutny bardzo, zatytułowany *Skałka nie dla Czesława Miłosza*. Autor (w tym przypadku akurat nie nadawca, to ważne!), niejaki Wojciech Właźliński, podobno znany ze swych nienawistnych wystąpień antysemitycznych, zabiera głos w żenującej dyskusji na temat miejsca spoczynku zmarłego Poety. Być może ktoś, kto nie zna życia ani twórczości Noblisty, uzna wyrażony w tytule pogląd za uprawniony, Właźliński bowiem dla uwiarygodnienia podaje wiele cytatów z dzieł Miłosza. Jak



najbardziej prawdziwych, ale wyrwanych z kontekstu. Jeden jednak wydaje mi się szczególnie dobrze użytym. Pochodzi z wiersza *Moja wiera na mowa*, a brzmi: *Jesteś mową upodlonych, mową nierozumnych i nienawidzących siebie bardziej niż innych narodów, mową pomieszanych, chorych na własną niewinność*.

Czy trzeba przypominać, co napisał w 1981 roku o Miłoszu wielki Prymas Tysiąclecia, jaki stosunek do jego twórczości miał Jan Paweł II? Autorytety Polaków, ale widać nie wszystkich...

Gdy Miłosz został laureatem Nagrody Nobla, na pierwszej stronie *Życia Warszawy* ukazała się fotografia Jerzego Andrzejewskiego, a obok krótki komentarz. Andrzejewski powiedział wówczas, że to jemu, a nie Miłoszowi należał się Nobel, bo pisarzowi trudniej było w kra-

ju, łatwiej na obczyźnie. Później, w ostatnim bodaj tomie dzienników *Z dnia na dzień* mocno tłumaczył się z tego niefortunnego sformułowania. Widać spokoju nie dawalo...

W dzisiejszym wydaniu przeczytają Państwo tekst o Wiktorze, krotoszyńskim grabarzu. Wydawałoby się, że praca, którą wykonuje, mogłaby z czasem przynieść zubożenie, znieczulic na śmierć i związany z nią ludzki ból. I pewnie w niektórych przypadkach tak bywa, ale u Wiktora pogłębia patrzeć na świat, wywołuje refleksje, każe powiedzieć dobre słowo tym, którzy stracili kogoś bliskiego i czują się kompletnie bezsilni.

Jakże dziwnie zestawiają się ze sobą te dwa głosy – Wiktora i Wojciecha. Jakby przejmującą żalobną pieśń próbowało zakłócić wycie hieny...

Romana Hyszko

REKLAMA

PROMOCJA !!!
PROMOCJA !!!

THYSEN
Okna

GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY !!!

ZYSKAJ 2 RAZY !!!

LORD
★★★★

zyskaj 15%
na nasze okna nadal 7% VAT

Oryginalne okna Thyssena - z firmy THYSEN Okna

Zapraszamy do Biur Handlowych:

Krotoszyńska, Pl. Wolności 1B, tel. (062) 722 76 45
Krotoszyńska, ul. Mickiewicza 18, tel. (062) 722 71 21
Krotoszyńska, ul. Ostrowska 195, tel. (062) 722 86 50

KRYMINAŁKI



Od października 2003 roku nieznanymi sprawcami okradali jeden z krotoszyńskich punktów handlowych ze sprzętem radio-telewizyjnym. Przez ponad pół roku zniknęło 29 dekodów oraz 3 karty aktywacyjne. Wartość skradzionych rzeczy wyceniono na 17 tysięcy złotych.

W nocy 16 sierpnia na terenie Koźmina Wielkopolskiego skradziono samochód marki Mercedes-Benz ML 400. Właściciel wycenił to luksusowe auto na 300 tysięcy złotych.

12 sierpnia na szlaku kolejowym z Biadek do Durzyna nieznanymi sprawcami odkręcił i ukrał 46 łączników szynowych wykonanych z aluminium. Zakład Infrastruktury Kolejowej PKP w Ostrowie Wlkp. oszacował straty na 1500 zł.

17 sierpnia o 16.00 komendzie poli-

cji w Krotoszynie zgłoszono kradzież dwóch lusterek od opla kadeta, wartych 360 zł. Samochód stał na parkingu przy pływalni miejskiej na ul. Ogrodowskiego.

17 sierpnia okradziono nieczynną cegielnię w Krotoszynie. Ktoś włamał się do budynku, robiąc otwór w murze dawnej suszarni. Z obiektu zniknęło 100 metalowych przykrywek pieca oraz 45 płytek metalowych. Straty oszacowano na 400 zł.

20 sierpnia, prawdopodobnie w godzinach nocnych, okradziono dom budowany na ul. Chwaliszewskiej. Nieznany sprawca ukrał między innymi dwuteownik wart 900 zł.

20 sierpnia z volkswagena golfa zaparkowanego na ul. Fabrycznej w Krotoszynie skradziono cztery kołpaki. Właściciel oszacował stratę na 600 zł.

22 sierpnia około 11.00 w supermarkecie Lidl przy ul. Sienkiewicza w Krotoszynie ochroniarz zatrzymał kobietę, mieszkankę tego miasta, która ukrała artykuły spożywcze o wartości 15 zł. Zgodnie z przepisami, wezwano policję.

WYPADKI

19 sierpnia o 5.50 na ul. Sienkiewicza w Krotoszynie kierowca fiata uno potrafił, jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, na przejściu dla pieszych

58-letnią kobietę, mieszkankę tego miasta. Poszkodowana ma złamaną kość piszczelową, ranę głowy i złuszczenie barku.

INTERWENCJE



Pomiędzy 16 a 22 sierpnia Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Krotoszynie udzieliła pomocy 13

osobom poszkodowanym w wypadkach, w tym 2 poszkodowanym w wypadkach i kolizjach drogowych. Do nagłych zachorowań pogotowie wyjeżdżało 69 razy. 39 osób przewieziono do oddziału ratunkowego szpitala na ul. Mickiewicza. Z pomocy lekarskiej w ambulatoriach krotoszyńskiej stacji oraz koźmińskiej podstacji pogotowia ratunkowego skorzystało łącznie 204 pacjentów.

STRAŻAŁKI



16 sierpnia w miejscowości Suśnia w gminie Koźmin Wlkp. strażacy z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaniewie zdjęli gniazdo pszczoł z poddasza budynku mieszkalnego. Tego samego dnia kolejna ekipa straży pożarnej usuwała szerszenie, które zagnieździły się w podbitce dachu budynku mieszkalnego przy ul. Leśnej w Krotoszynie.

16 sierpnia dyżurny komendy straży pożarnej w Krotoszynie odebrał fałszywy alarm o pożarze. Mieszkaniec Zdun,

zaniepokojony unoszącym się dymem, myślał, że palą się śmieci na wysypisku przy ul. Witosa. Przybyła na miejsce jednostka nie stwierdziła jednak zagrożenia pożarowego.

17 sierpnia w Osuszy strażacy zawodowi usuwali gniazdo os z domu mieszkalnego. Szerszenie zagnieździły się też w budynku mieszkalnym przy ul. Kolejowej w Kobylinie, skąd usunęli je, również 17 sierpnia, miejscowi strażacy ochotnicy.

18 sierpnia strażacy z koźmińskiej jednostki OSP zlikwidowali gniazdo os w altanie ogrodowej w Tatarach (gmina Koźmin).

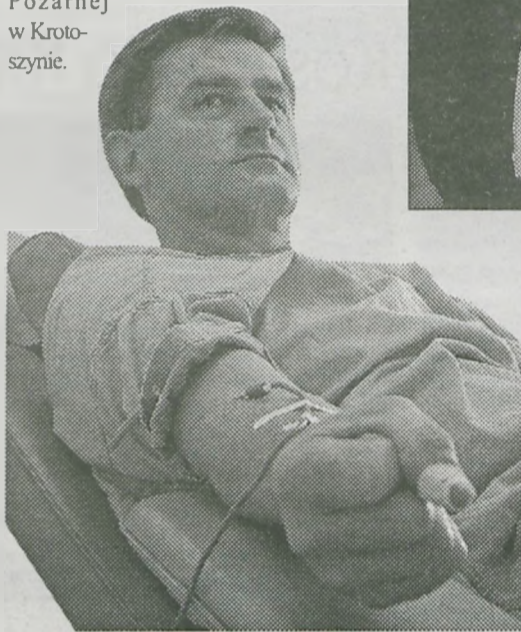
22 sierpnia straż gasiła płonący kosz plastikowy na ul. Zdunowskiej w Krotoszynie.

(popi)

STRAŻACY
ODDALI KREW

W Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krotoszynie w ostatni czwartek i piątek zjawili się krotoszyńscy strażacy, by honorowo oddać krew. W sumie oddali 8 litrów bezcennego płynu.

– Pomoc innym wpisana jest w zawód strażaka, dlatego jesteśmy zawsze gotowi nieść ją potrzebującym. Niemal codziennie widzimy tragedie, więc tym bardziej jesteśmy uczuleni na ludzką krzywdę – powiedział Robert Rutkowski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krotoszynie.



Pierwszego dnia, 19 sierpnia, akcję ho-



Strażacy zawodowi z doktorem Jerzym Przewoźnym

norowego oddawania krwi rozpoczęli strażacy zawodowi. Ponad 3 litry krwi oddali w sumie: młodszy brygadier Jacek Wybierała (komendant powiatowy), starszy ogniomistrz Hieronim Skrzypczak, st.ogn. Ryszard Górka (emerytowany strażak), ogn. Waldemar Florkowski, st.ogn. Tomasz Ho-

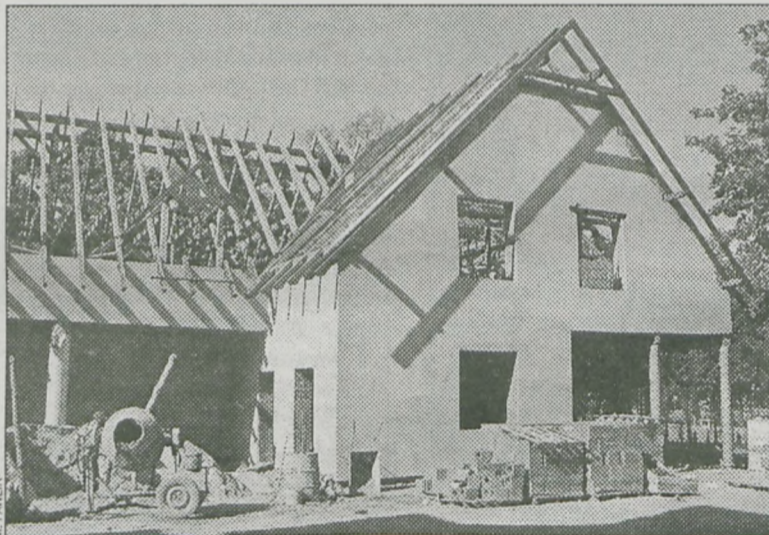
niczający koła PCK przy komendzie powiatowej straży) oraz asp. sztab. Dariusz Rybka.

20 sierpnia w Centrum stawili się ochotnicy z jednostek w Baszkowie: Janusz Właśniak – naczelnik tamtejszej OSP, Komel Nowacki – prezes OSP oraz Przemysław Ptak, Robert Twardowski, Paweł Kaczmarek i Andrzej Waleński. Z OSP w Roszkach przyjechali: Hubert Kuźnicki, Andrzej Gabrieliycki, Marek Jackowski i Przemysław Szcześniak. Strażacy ochotnicy oddali łącznie, 4,95 litra krwi.

(popi)

Powstaje druga kręgielnia

Obecnie na terenie naszego powiatu działa jedna kręgielnia, znajdująca się w Zdunach. Już wkrótce przybędzie jej krotoszyńska konkurentka.



Wiosną przyszłego roku kręgielnia zostanie otwarta

Kręgielnię tuż przy swoim hotelu buduje koźminianin Krzysztof Szyszka, który jednak zdradził, że obecnie trwają jeszcze prace przy odnawianiu hotelowych pokoi, co jest dla niego w tej chwili najważniejsze. – Dopiero po ich zakończeniu oddam do użytku kręgielnię. Liczę, że nastąpi to wiosną przyszłego roku – powiedział Rzeczy. Cały obiekt będzie miał około 1000 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Oprócz dwóch torów znajdują się tam również szatnie oraz bufet. – W pierwszym rzędzie korzystać z kręgielni będą goście hotelowi, ale będzie to obiekt dostępny dla wszystkich – stwierdził.

Warto dodać, że przy hotelu Pod Szyszkami istnieją już dwa korty do tenisa ziemnego. Kilkakrotnie korzystali z nich tenisistów na wózkach inwalidzkich, organizując tu swoje obozy i zawody.

(wb)



kiedy alkohol byłby sprzedawany osobom, które nie ukończyły 18 roku życia. Ja mam pytanie do p. Wujczyka: Czym się upijają małolaty siedzące na ławkach wszędzie, gdzie się da, i wrzeszczące na całe gardło przekleństwa, demolujące kosze na śmieci

o 23.00 lub jeszcze później, bo chyba nie myśli, że wodą mineralną? Niech jego strażnicy miejsca tym się zainteresują, a nie tym, czy sklepikarz ma ważną koncesję na sprzedaż alkoholu.

stała czytelniczka
(nie handlowiec)

Byłem na koncercie Stachurskiego w Kaliszu, było super. Nie można by zrobić takiego porządnego koncertu u nas? Prawdę mówiąc, to ja mogę czekać na porządną koncert całe wakacje, ale żeby był z prawdziwego zdarzenia.

Chociaż już mam trochę lat, to mogę powiedzieć, że oprócz koncertu *Lata z Radiem* i niekiedy Dni Krotoszyna to u nas nie było porządnej imprezy. Proszę, zróbmy ten jeden jedyny koncert! Chociaż na koniec lata żeby przyjechał np. Stachurski. Nie wiem już, do kogo mam pisać ani jak mam zachęcać do zorganizowania takiego wydarzenia. Jeżeli miasto nie ma funduszy, zróbmy tak jak w Kaliszu – że koncert był płatny, a i tak przyszło mnóstwo ludzi. Mój list to taki apel.

mieszkaniec Krotoszyna

Handel w niedziele

Niech się ludzie wypowiedzą!

Do wydawania zakazów handlu w niedziele zachęca samorzady lokalne NSZZ *Solidarność*, popierana przez niektórych prawniczych polityków. Motywacja? Ochrona pracowników wielkich sklepów. Wniosek o podjęcie takiej uchwały wpłynął też do Rady Miejskiej Krotoszyna.

Od tygodnia w Radomiu, gdzie zakaz przegłosowano, handlować w niedziele wolno tylko od 11.00 do 14.00. Możliwość otwierania sklepów zaledwie na kilka godzin ma zniechęcić supermarkety, a równocześnie wesprzeć niewielkie sklepiki.

Wcześniej Rada Miejska Zgierza zakazała niedzielnego handlowania jedynie placówkom wielkopowierzchniowym, ale jej uchwałę unieważnił wojewoda łódzki – jako łamiącą zasadę równości podmio-

tów gospodarczych wobec prawa.

Wokół sprawy robi się w kraju coraz większa wrzawa. Na przykład prezydent Częstochowy Tadeusz Wronek ogłosił, że jest przeciwny projektowi uchwały o ograniczeniach. Jego zdaniem zakaz handlu w niedziele i święta uderzałby przede wszystkim w pielgrzymów i turystów.

W ubiegłym tygodniu wniosek kaliskiego Zarządu Regionu NSZZ *Solidarność* trafił do rąk przewodniczącego Rady Miejskiej Krotoszyna, który przekazał go przewodniczącym komisji stałych.

Pismo wywołało dyskusję na czwartkowym posiedzeniu komisji społecznej, która jednak nie wydała żadnej wiążącej opinii w jego sprawie. Członkowie komisji wnioskują, aby zostało ono poddane ocenie środowiska go-

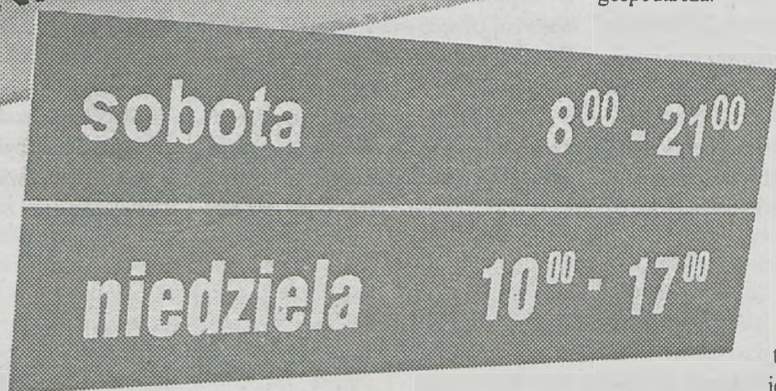
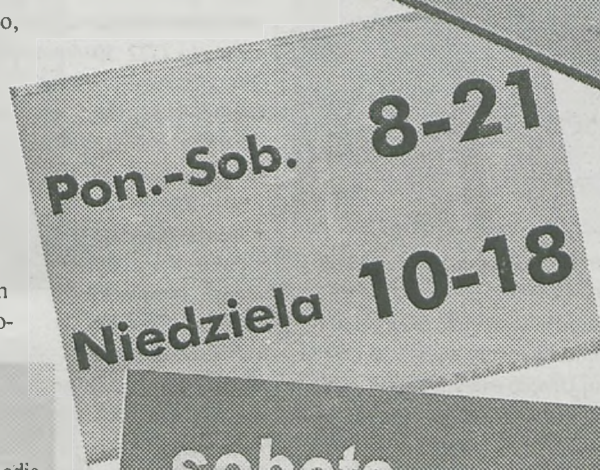
spodarczego, a l e i konsumentów – poprzez m.in. komitety osiedlowe i prasę.

Zdaniem Edwarda Jo-

TAK czy na NIE?

Na zlecenie *Gazety Wyborczej*, Radia ZET i TVN w zeszłym tygodniu CBOS przeprowadził sondaż na losowej, reprezentatywnej próbie 922 Polaków. 51 proc. respondentów uważa, że hipermarkety i supermarkety powinny być w niedziele otwarte, 38 proc. – że zamknięte, 11 proc. nie ma zdania.

kiela sedno problemu leży w przestrzeganiu przez placówki handlowe ko-



wspierani przez związki zawodowe. – Jako radny mam obowiązek działania na rzecz całej społeczności lokalnej, a w związku z tym ważenia różnych racji. Niech się ludzie wypowiedzą, musimy poznać opinię lokalnej społeczności – mówi Jokiel.

W piątek obradował z kolei komisja gospodarcza.

W piątek obradowała z kolei komisja gospodarcza. Po długiej dyskusji postanowiła zaproponować wszystkim radnym na najbliższej sesji przegłosowanie tekstu adresowanego do Sejmu petycji o ustanowienie jednolitego dla całej Polski prawa dotyczącego handlu w niedziele i święta. (er)



wizzair

Tanie linie lotnicze
Bilety do nabycia

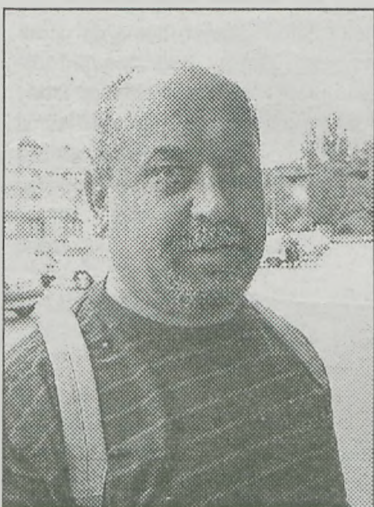
W

EXTRATOUR. Biuro Podróży
Krotoszyn, ul. Podgórna 1
tel. 725 44 43

A ludzie mówią...

Co sądzisz na temat zakazu handlu w niedzielę i święta? Czy uważasz, że sklepy powinny być w tych dniach czynne?

Notowała *Dagmara Zmysłona*
Fotografował *Marcin Pawlik*



Edward Szczotka
(kierowca)

Jestem jak najbardziej za tym, żeby sklepy były otwarte. Nie stać mnie, żeby robić wielkie zakupy raz w tygodniu, dlatego kupuję częściej, ale mniej towaru. Zdarza się, że do sklepu chodzę w niedzielę. Poza tym – przecież właściciele sklepów też chcą zarobić.



Rafał Andrzejak
(rolnik)

Ja osobiście mam dużo wolnego czasu, więc potrzebne zakupy robię w dni robocze, ale wiem, że nie każdy może sobie na to pozwolić. Jestem za niewprowadzeniem zakazu handlu w niedzielę, bo to wiązałoby się bez wątpienia ze zwolnieniami pracowników.



Mieczysław Waściński
(rolnik)

Jeśli ktoś pracuje od rana do wieczora, nie może zrobić sprawunków w dzień roboczy. Dla mnie najodpowiedniejszą porą na robienie zakupów jest niedzielne popołudnie. Wiem, że wielu rolników kupuje właśnie w ten dzień, po powrocie z kościoła, bo tylko wtedy mają czas.



Grażyna Antoniewicz
(sprzątaczką)

Uważam, że w niedzielę i święta sklepy nie powinny być czynne. Jak mówi Pismo Święte – sześć dni się pracuje, siódmego odpoczywa. Każdy człowiek ma prawo do odpoczynku przynajmniej tego jednego dnia w tygodniu, dlatego nigdy nie chodzę na zakupy w niedzielę.

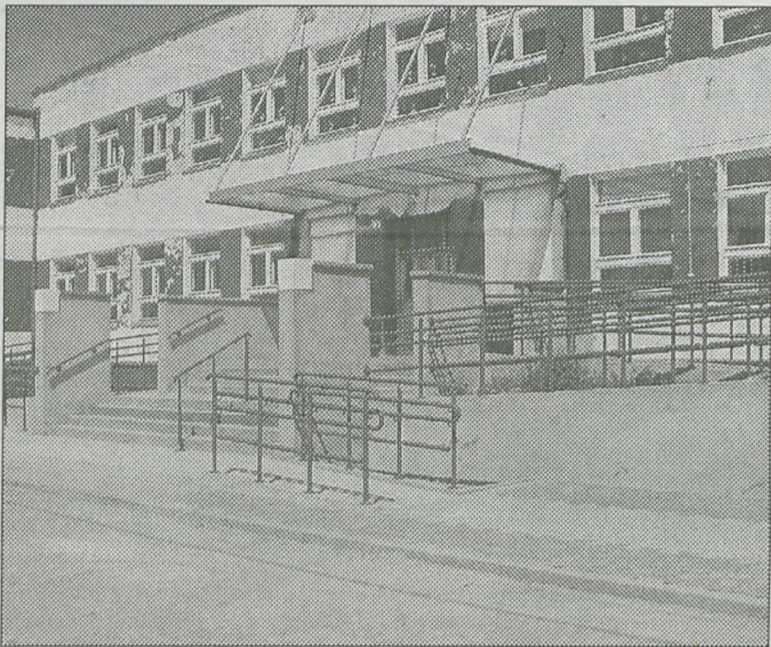


Maria Kaczmarek
(technik ekonomista)

Pracownicy sklepów – szczególnie tych dużych – nie powinni być zmuszani do pracy w niedzielę, a wiem, że teraz tak właśnie jest. Pracownik powinien mieć prawo decydowania o tym, czy chce pracować w niedzielę. Może dobrym rozwiązaniem byłoby skrócenie godzin otwarcia do kilku.



Romana Hyszko. Tel. 725 33 54

CIESZKÓW**Szkoła malowana**

Tak wyglądała szkoła kilka tygodni temu – dziś ten obrazek przeszedł do historii

Jeszcze do 15 września potrwać prace przy odnawianiu elewacji Szkoły Podstawowej w Cieszkowie. Gotowe są już dwie ściany – frontowa oraz granicząca z boiskiem. We wcześniej, bo przed końcem sierpnia, zakończona zostanie wymiana instalacji elektrycznej i kaloryferów. Roboty prowadzi zakład remontowo-budowlany spod Ponieca.

Wartość inwestycji to prawie 180 tys. zł. 40 proc. tej kwoty wyłoży za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu Bank Światowy, resztę pokryje budżet gminy.

Zagadniętym przez nas cieszkowianom bardzo podoba się nowa elewacja, utrzymana w tonacji biało-jasnozielonej. (er)



Romana Hyszko. Tel. 725 33 54

ZDUNY**Centrala do bani**

– Gdy przyszedliśmy do pracy w poniedziałek rano, okazało się, że kabelki są popalone – mówi wiceburmistrz Marian Sobański. Przez tydzień nie można było dodzwonić do urzędu poprzez centralę, działały jedynie numery samodzielnne: burmistrzowski (722 50 28), opieki społecznej (721 52 43) oraz telefon z faksem. Podobna awaria miała miejsce przed rokiem. Wówczas konserwatorzy sprzętu wymienili niektóre części i urządzenie zaczęło działać. Tym razem postanowiono kupić nową centralę, spełniającą wymogi obsługi cyfrowej.

Co ciekawe, pod koniec lat 90. ubiegłego wieku Zduny były najlepiej telefonizowaną gminą w powiecie, teraz Telekomunikacja Polska o niej zapomniała – przerwano

Przez ponad tydzień nie działała centrala telefoniczna w zdunowskim Urzędzie Miejskim. Samorządowcy postanowili zamienić ją na nowszy model.



Po tygodniu ciszy kupiono nową centralę

inwestowanie, a jakość połączeń pozostawia wiele do życzenia. Problem jest także z internetem, bowiem analogowe łącza nie pozwalają na korzystanie z sieci w stopniu potrzebnym nie tylko firmom, ale nawet przeciętnym użytkownikom sieci.

– Nie idzie się Telekomunikacji o nic do-

prosić – podsumowuje wiceburmistrz liczne rozmowy z przedstawicielami TP. – Każą się uzbroić w cierpliwość i czekać, bo może w 2005 roku będą pieniądze. Tymczasem samorząd i mieszkańcy wspierali finansowo wszystkie wcześniejsze inwestycje Telekomunikacji, a więc mają swój wielki udział w rozwoju firmy. Nie zadowolona nas twierdzenie, że Zduny nie są duże, co podraża koszty. TP daje wiele reklam w telewizji, ale nie podchodzi prawidłowo do

swich klientów, z których czerpie korzyści.

Jakkolwiek jednak nie potoczyłyby się dalsze negocjacje, samorządowcy – postawieni przed koniecznością wymiany centrali – postanowili kupić nowoczesną, dostosowaną do łączy najnowszej typu. Kosztowała 4 tys. zł. (er)



Marcin Mencel. Tel. 0 502 679 916

KOBYLIN**Orkiestra w Czechach**

Koncert na dziedzińcu dwunastotysięcznego Jablonca był punktem kulminacyjnym wyjazdu promocyjnego kobylińskiej orkiestry dętej do Czech. Koncertów i atrakcji nie brakowało.

Po licznych sukcesach, jakie kobylińska orkiestra dęta odniosła w ostatnich latach, przysłała kolej na jej szerszą promocję. Od 11 do 13 sierpnia br., na zaproszenie Grzegorza Kosmacza (właściciel firmy przewozowej w Kobylinie oraz w czeskiej Zlaté Olesnicy), orkiestra pod batutą Lecha Badzińskiego i przewodnictwem Kazimierza Twardowskiego gościła w Pensjonacie na Wzgórzu w Zlaté Olesnicy. Najważniejszym punktem pobytu w Czechach była prezentacja jej dorobku.

Muzycy istniejącej już od 25 lat kobylińskiej orkiestry dali kilka koncertów, zarówno galowych, jak i kameralnych, m. in. grając przy wspomnianym pensjonacie, jak i defilując ulicami malowniczej, karkonoskiej miejscowości. Najważniejszy koncert – o którym wspominał lokalny dziennik *Jablonecko* – miał miejsce w dwunastotysięcznym Jabloncu nad Nisou. Na schodach okazałego miejskiego ratusza członkowie orkiestry, mimo skwaru południowego słońca, dali popis swoich najwy-



Kobylińska orkiestra zagrała na centralnym placu Jablonca

szych umiejętności. Po koncercie doszło do spotkania władz lokalnych z przedstawicielami samorządu Kobyliny oraz krotoszyńskiej powiatowej straży pożarnej.

Wolne chwile wypełnione były zwiedzaniem przepięknych zakątków Karkonoszy. Polacy wjechali wyciągiem na Harrachov, spacerowali pod harrachovskimi skoczniami, zwiedzali podziemia i jaskinie, poznali nową strażnicę zawodowej straży pożarnej

w Libercu.

Kobylińska orkiestra jest bardzo wdzięczna głównemu sponsorowi wyprawy, Grzegorzowi Kosmaczowi. Z uwagi na chęć pozyskania dla Kobyliny miasta partnerskiego z Czech, jak pokazania tego, co w gminie najlepsze, sponsorem był również samorząd, wspierany przez właścicieli firm działających na terenie miasta. Bo prawdą jest, że gdzie muzyka i śpiew, tam do brzy ludzie mieszkają... (mencel)



Sebastian Pośpiech. Tel. 0 507 126 896

SULMIERZYCE**Bezpłatne badania**

Sulmierzyce przystąpiły do *Polskiego projektu 400 miast*, który to program ma umożliwić mieszkańcom udział w bezpłatnych badaniach profilaktycznych.

Koordinatorem tego ogólnopolskiego programu zdrowotnego jest Akademia Medyczna w Gdańsku, a honorowym patronatem objął go m.in. prezydent Aleksander Kwaśniewski i prymas Józef Glemp.

W ramach *Polskiego projektu 400 miast*, który jest integralnym elementem narodowego programu leczenia chorób ser-

cowo-naczyniowych, mieszkańcy Sulmierzyce będą mogli zbadać sobie nieodpłatnie poziom cukru i cholesterolu we krwi oraz zmierzyć ciśnienie tętnicze krwi. Wiadomo bowiem, że nieprawidłowości w wynikach mogą być znakiem wielu przewlekłych chorób, prowadzących nawet do przedwczesnych zgonów. Poza samymi badaniami przewidziane są także inne formy profilaktyki i promocji zdrowia. Wśród nich m.in. edukowanie dzieci i młodzieży, a także pracowników Urzędu Miejskiego na temat zdrowego stylu życia. (popi)

Wyremontowana sala. Nowa podłoga i odmalowane ściany to efekt remontu wykonanego w Zespole Szkół Publicznych w Sulmierzycach kilkanaście dni przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Szkoła z własnych funduszy wymieniła starą wykładzinę na płytki w sali nr 11 na parterze budynku. Pomalowano też ściany, wkrótce zostanie założone nowe oświetlenie. W innych klasach trwają jeszcze drobne prace – m.in. uszczelnianie okien i malowanie ławek. (popi)





Romana Hyszko. Tel. 725 33 54

KOŹMIN

Borzęciczki – jedyny dom

Rozmowa z **Barbarą Zakrzewską**, dyrektorką Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Borzęcizkach.



wśród jezior i lasów, dom pomocy społecznej, do którego parę lat temu trafiło dwóch naszych chłopców. Okazało się wówczas, że tamtejsza dyrekcja jest chętna do współpracy, stąd wymiana. Pod koniec tego tygodnia grupka z Borzęciczek wróci do domu, a do końca wakacji będziemy gościć naszych byłych podopiecznych.

Widzę, że podczas nieobecności dzieci prowadzicie remonty

Pracownicy ośrodka odnowili już podłogę w stołówce i jednej z klas, malują ściany w sali zabaw i schody. Wkrótce czeka nas jeszcze remont sanitariatów, bo nasz wniosek, złożony w województwie w ramach programu aktywizacji obszarów wiejskich, został bardzo

dobrze oceniony, w związku z czym dostaniemy na ten cel 30 tys. z Banku Światowego i 40 tys. ze starostwa. Właśnie trwa procedura przetargowa. Prawdopodobnie we wrześniu przyjedzie tu młodzież holenderska, która co roku pomaga nam, pracując w parku, ogrodzie i pałacu. Na ośrodku w ogóle skupia się wielka ludzka życzliwość. Nie mogę tu nie wspomnieć firmy Wojciecha Mroza, czyszczącej staw w naszym parku, czy uczestników niedawnego koźmińskiego zlotu volkwagenów garbusów, którzy zbierali pieniądze dla Borzęciczek. Kupiliśmy za nie dwa radiomagnetofony, być może starczy jeszcze na mikrofon.

Wszystkim wymienionym i niewymienionym darczyńcom z całego serca dziękujemy!

Rozmawiała **Romana Hyszko**



Sebastian Pośpiech. Tel. 0 507 126 896

ROZDRAŻEW

Liczyła bociany

Rozdrażewianka Kamila Wójcik przyłączyła się do międzynarodowej akcji spisu bocianów. Przez trzy tygodnie, zaopatrzona w mapę, lornetkę i aparat, odwiedziła wszystkie miejscowości w swojej gminie.



Bocianie gniazdo w gospodarstwie Józefa Poczy

W trakcie trzech tygodni swojej pracy (od 10 do 31 lipca) Kamila znalazła i opisała dwa gniazda. Pierwsze w Grębowie – w gospodarstwie Grzegorza Jerchy, drugie u Józefa Poczy w Rozdrażewie. – *Niestety, teren gmin Rozdrażew i Koźmin nie jest zbyt dogodny dla bociana, ponieważ nie ma tu wielu obszarów,*

które nadawałyby się na żerowiska. W gminie Rozdrażew zarejestrowałam cztery gniazda, ale tylko dwa były zajęte przez bociany – mówi Kamila. Gniazdo u Józefa Poczy istnieje od dawna – od 1962 roku. Na początku mieściło się na krytej strzechy stodoły, a teraz – na specjalnie ustawionym

stłupie. – Dwa lata temu pionier uderzył w topolę i pan Pocza, który jest wielkim miłośnikiem bocianów, postanowił im pomóc – opowiada dziewczynka, uczennica szóstej klasy Zespołu Szkół Publicznych w Rozdrażewie.

Kamila zadała sobie dużo trudu, aby dowiedzieć się jak najwięcej o życiu bocianów. – *W tym roku ptaki przyleciały do pana Poczy 1 kwietnia. Wychowały cztery dorodne młode, co w tym trudnym dla bocianów roku jest rzadkością – wyjaśnia.*

W zbieraniu i opracowywaniu wiadomości Kamili pomagała ciocia, która jest nauczycielką biologii.

(popi)

W pracach porządkowych pomogą Holendrzy

Wśród podopiecznych ośrodka w Borzęcizkach są dzieci, które pozostają w nim nawet przez wakacje. Jak liczna to grupa?

Zazwyczaj pięć do siedmiu osób. Niektóre trafiły do nas ze skierowaniami sądowymi, inne po prostu nie mają dokąd pojechać, bo ich jedynym domem są Borzęcizki.

Co robią w wakacje?

Dwa tygodnie lipca nasze dzieci – pięciu chłopców i dziewczynka – spędziły na obozie strażackim w Dolsku, nad jeziorem. Od kilku lat na ten obóz zaprasza je komendant straży pożarnej w Borku, pan Grzegorz Marszałek. Dzieciaki wróciły zachwycone, opalone i obdarowane. Strażacy przygotowali dla nich mnóstwo atrakcji, na przykład pobyt na basenie *Akwawitu* w Lesznie, przelot samolotem, seans w poznańskim Multikinie. Wszyscy obozowicze, a było ich około 130, mieszkali w namiotach. Przeszli przeszkolenie strażackie, uczestniczyli w za-

wodach, a podczas uroczystości z okazji dziesięciolecia obozu złożyli strażackie ślubowanie.

A jak dzieci spędziły pozostałą część lata?

Na początku lipca, gdy na terenie ośrodka odbywał się plener plastyczny, studenci zorganizowali zajęcia również dla naszych dzieci. Prowadzili je na zasadzie wolontariatu. Po powrocie z Dolska dziećmi opiekowali się tutejsi wychowawcy, m.in. wyjeżdżali z nimi na basen do Koźmina. Teraz nasi podopieczni są na wakacjach w Chojnie koło Wroniek. Mieści się tam, położony

Nieźnymi podręcznikami zakłamywania historii są gazety z okresu PRL-u. Służyły nie tylko per-



tel. 72...
Czynne: 9...
- pływki...
- produkcja...
- armatura sanitarna...
- chemia budowlana...
- stolarnia PCV i al...

Powrót do przeszłości

wodą na młyn odwetowców z Bonn albo wręcz (znów cytaty) efektem podjudzania przez amerykańskich imperialistów... Bywało iż takie teksty powstawały na podstawie fałszywych donosów, sprawdzanych po bieżnie lub wcale. Negatywnych bohaterów tych doniesień próbowano poza tym wyśmiać, prezentując specyficzny rodzaj satyry – żalostnej, bo bawiącej głównie jej autorów. Być może informacja o bumelujacej załodze X nie interesowała nikogo poza tą załogą oraz jej szefostwem (i niekiedy Służbą Bezpieczeństwa) – ale też prasa nie miała czytelnika interesować, tylko wychowywać – w marksistowskim szacunku dla pracy...
Komunizm padł. Pojawiło się bez-

robocie, a z nim prawdziwe (a nie marksistowskie) poszanowanie pracy. Nastąpił wolny rynek – więc gazety chcą być ciekawsze: mają się sprzedawać, a nie wychowywać. Dziennikarz nie musi dziś silić się na wątpliwą jakość dowcipu, piętnujące bumelkę (chyba że sprawa dotyczy nie firm normalnych, prywatnych, tylko tzw. sfery budżetowej, opłacanej i przez czytelnika, i przez dziennikarza – więc interesującej ich obu). Krótko: dziennikarz nie musi już być ani pedagogiem, ani demagogiem.
Tak w każdym razie dotąd myślałem. Aż jeden z czytelników dostarczył mi egzemplarz *Faktów Krotoszyńskich* z 14 lipca, a w nim – ar-

DO GÓRY NOGAMI

tykuł (niemal pół strony!) o m.in. sobie samym, pod sugestywnym tytułem: *Czy się stoi, czy się leży...* Druga połowa tego tekstu traktuje praktycznie o niczym (gdyż stanowi namiastkę wspomnianej wyżej wychowawczej pseudosatyry), więc czytelnik machnął na nią ręką. Ale część pierwsza bardzo go zabolowała – bo autor sugeruje w niej, że bohater i jego koledzy, cytując: *upajają się lenistwem oraz udają, że pracują*. Pada też nazwa ich macierzystej firmy oraz adres miejsca pracy. *Żaden z moich znajomych, a tym bardziej przełożonych, nie miał problemów ze zidentyfikowaniem nas. A przecież artykuł jest krzywdzący, nieprzyzwyczajenie stroniczy – żali się czytel-*

nik. Podobno tekst powstał bez jakiegokolwiek rozmowy wyjaśniającej z jego bohaterami. Zaopatrzone go w zdjęcie (wykonane zresztą bez wiedzy fotografowanych osób). Dziwne, bo widać na nim, jak jeden z pracowników coś dźwiga, drugi kopie, a trzeci niesie... Więc na tym polega *udawanie pracy*? Klimat artykułu, wypisz-wymaluj, jak 40 lat temu w *Trybunie Ludu*. Tyle tylko, że teraz mamy rok 2004.

Dziś, jeśli dziennikarz czuje w sobie duszę inspektora nadzoru, to nie musi już publicznie piętnować i indywidualnie wyśmiać leniwego (jego zdaniem) pracownika oraz wystawiać na próbę cierpliwości czytelników marnowaniem miejsca na łamach. Gwarantuję: wystarczy jeden, imienny telefon do szefa danej firmy. Taki telefon może być aż nadto skuteczny, więc wcześniej, choćby dla przyzwoitości, warto jeszcze spytać potępianego bumelanta – co też on ma do powiedzenia na temat swojej pracy. A nuż nas zdziwi?...
Maciej R. Hoffmann

Madonna Pocieszenia

Kult lutogniewskiej Matki Bożej Pocieszenia trwa o stuleci, wciąż się rozszerzając. Przed pięcioma laty odbyła się koronacja łaskami słynącego wizerunku Lutogniewskiej Pani koronami poświęconymi przez Jana Pawła II – wielkie święto, które zgromadziło tysiące wiernych.

Uroczystości odpustowe trwają w Lutogniewie cztery dni. W sobotę rodzice przyprawiają do sanktuarium swoje pociechy, również niemowlęta. Po Mszy św. o godz. 16.00 wszyscy obecni kapłani błogosławią przed obrazem każde dziecko z osobna. Ta tradycja jest nawiązaniem do zapisanych w Ewangelii słów Jezusa: *Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie.*

Głównym dniem odpustu jest zawsze niedziela. W tym roku sumę pontyfikalną odprawi ordynariusz diecezji kaliskiej, ks. bp Stanisław Napierała. Będzie transmitowana przez Radio Rodzina. Właśnie w niedzielę do Lutogniewa podążają największe rzesze pielgrzymów, nawet z odległych krańców diecezji, częstokroć pieszo.

Poniedziałek to dzień modlitw za pole-

głych w obronie Ojczyzny, a także za tych czcicieli Lutogniewskiej Pani, którzy odeszli już do Ojczyzny wiecznej. W tym roku, z racji 60 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, szczególnym westchnieniem do Pana otoczeni zostaną jego bohaterowie. We wtorek do Lutogniewa przybędą chorzy, ich przyjaciele i rodziny.

Jak co roku, w sanktuarium wielokrotnie rozlegnie się stara pieśń, śpiewana przez rozmodlony tłum: *Matko Pocieszenia/ Nieba, ziemi Pani/ Tobie my, grzesznicy, serca niesiem w dani/ I w opiekę się oddajemy/ Starych ojców obyczajem/ Hold Ci niesiem uwielbienia/ Święta Matko Pocieszenia/ Nie opuszczaj nas.*

(zet)

NOTATNIK PARAFIALNY

Pielgrzymki do Lutogniewa. W tym roku do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Lutogniewie powędrują dwie pielgrzymki. Jedną to zorganizowaną już po raz drugi pieszą pielgrzymką osób niepełnosprawnych, która wyruszy 28 sierpnia o 8.00 z Małego Rynku w Krotoszynie. Msza św. dla pątników zostanie odprawiona o 10.00. Zaplanowano powrót autobusem (za drobną odpłatnością). Druga pielgrzymka wyruszy 29 sierpnia o 10.00, również z Małego Rynku. Do obu może dołączyć każdy chętny.

Diecezjalne dożynki. 22 sierpnia odbyło się doroczne dziękczynienie diecezjalne za żniwa, zwane dożynkami diecezjalnymi. W tym roku ks. biskup Stanisław Napierała zaprosił wszystkich wiernych na dziękczynienie do Brzostkowa, niewielkiej parafii położonej na Ziemi Żerkowskiej, zwanej czasami *Szwajcarią Żerkowską*. W dziękczynnej Mszy św. dożynkowej uczestniczyły delegacje wszystkich dekanatów naszej diecezji.

Pojadą do Częstochowy. 24 sierpnia liczna grupa wiernych z parafii pw. św. Marii Magdaleny w Krotoszynie będzie uczestniczyła w autokarowej pielgrzymce do Częstochowy. Podobnie jak w latach poprzednich, pątnicy pozostaną na Jasnej Górze przez cały dzień. (aga)



Wizerunek Lutogniewskiej Pani jest odslaniany przy dźwiękach fanfar

Wierni, częstokroć spoza powiatu krotoszyńskiego, przybywają do Lutogniewa nie tylko na doroczne uroczystości odpustowe – dla wielu osób tamtejsze sanktuarium jest od dawna miejscem szczególnym, gdzie często i z ufnością powierzają

Matce Bożej największe swe troski, pełni wiary, że jej wstawienictwo przyniesie pocieszenie. To na ich prośby po uroczystościach koronacyjnych wprowadzono w lutogniewskim kościele dodatkową niedzielę, popołudniową Mszę św.

V rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia w Lutogniewie

Sobota, 28 sierpnia

8.00 – 10.00 – Msze św.

14.00 – 18.00 – okazja do spowiedzi św.

16.00 – Msza św. z błogosławieństwem dla dzieci – ks. Jacek Piekielny

19.00 – Msza św. Akcji Katolickiej

17.00 – Msza św., pożegnanie pielgrzymów

Poniedziałek, 30 sierpnia

(dzień modlitw za zmarłych czcicieli Matki Bożej oraz poległych w obronie Ojczyzny – ks. mgr Leszek Szkopek) 8.00; 10.00; 17.00; 19.00 – Msze św.

Niedziela, 29 sierpnia

7.00; 8.30 – Msze św. – ks. dr Dariusz Kwiatkowski

10.00 – Msza św. na ołtarzu polowym – ks. prałat Alfred Mąka

12.00 – pontyfikalna suma odpustowa – ks. bp ordynariusz Stanisław Napierała

Wtorek, 31 sierpnia

(dzień modlitw za chorych – ks. prałat dr Zygmunt Nabzdzyk) 8.00 – Msza św. – ks. Krystian Szewski 10.00 – suma 17.00; 19.00 – Msze św.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 sierpnia 2004 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. moja ukochana Mama, Teściowa, Babcia i Siostra

ś†p.

Maria Paduszyńska

przeżywszy lat 67

W smutku pogrążona
rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 sierpnia 2004 r. zmarł nagle mój kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier i Wujek

ś†p.

Henryk Kryś

przeżywszy lat 69

W smutku pogrążona
rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 sierpnia 2004 r. zmarła namaszczona Olejami św. nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Szwagierka i Ciocia

ś†p.

Marianna Mocydlarz

przeżywszy lat 80

W smutku pogrążona
rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 sierpnia 2004 r. zmarła nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia, Siostra, Bratowa, Szwagierka i Ciocia

ś†p.

Regina Chytrowska

przeżywszy lat 57

W smutku pogrążona
rodzina

(popi)

Krotoszyn, ul. Farna 7, tel. 062 725 23 93, 725 24 21, 0601 98 36 90, 0604 05 92 14
Cieszków, ul. Sikorskiego 40, tel. 0608 61 73 09

USŁUGI POGRZEBOWE

Gulczyński
rok. zał. 1924

- usługi całodobowe – najtańsze w powiecie
- największy wybór trumien
- załatwianie wszelkich formalności
- bezpłatny przewóz w granicach miasta
- bezpłatny ubiór zwłok
- bezpłatna wiązanka na trumnę
- ekshumacje zwłok
- kremacje zwłok
- międzynarodowy przewóz zwłok

ODROZCZONY TERMIN PŁATNOŚCI

Usługi Pogrzebowe

BARAŃJECCY

Krotoszyn, ul. Rolnicza 2, tel. 725 42 44
ul. Wiejska 18, tel. 722 80 26,

Kobierno, ul. Rzemieślnicza 30, tel. 721 15 00

- usługi całodobowe
- duży wybór trumien
- załatwianie wszelkich formalności
- bezpłatny przewóz w całym powiecie
- bezpłatny ubiór zwłok
- bezpłatna wiązanka na trumnę

Odroczone termin płatności

Rodzinie, przyjaciółom, kolegom, kim tym, którzy uczestniczyli w prowadząc na miejsce wie-

ś†p.

Rafał

serdeczne podziękowania w imieniu rodziny

Info (w st. i kr.)

Przebieg w redakcji

Dożynki – jarmark kolorowy



Na dożynkach można było obejrzeć wystawę maszyn rolniczych

W minioną niedzielę *kolorowym jarmarkiem* stał się stadion w Kobylinie, gdzie zorganizowano gminne dożynki. Piosenkę o jarmarkach śpiewał na wieczornym koncercie Janusz Laskowski, a z nim licznie zgromadzona publiczność.

Atrakcji nie brakowało. Świętowanie rozpoczęło od tradycyjnego przemarszu z orkiestrą przez miasto. Na stadionie można było obejrzeć występy grup folklorystycznych i zespołu z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Łagiewnikach, przejechać się

bryczką, spróbować szczęścia w loterii fantowej, skosztować chleba ze swojskim smalcem itp.

Szczególnym zainteresowaniem widzów cieszyła się miniwioska psich zaprzęgów, z niezwykle spokojnymi i pięknymi syberianami haskimi. Dzieci mogły przejechać się zaprzęgiem, a starsi – postrzelać z łuku. Dopisała pogoda i publiczność. Po koncercie Janusza Laskowskiego rozpoczęła się trwająca do białego rana zabawa.

(mencii)



Gwiazdą wieczoru był Janusz Laskowski

REKLAMA

www.ceramika-rawicz.pl

Zapraszamy do salonu w Krotoszynie przy ul. 56 P.P. Wilkp. 14 (teren byłej jednostki wojskowej) tel. 722 77 21, 509 203 036 Czynne: pn.-pt. 9⁰⁰-17⁰⁰, sob. 10⁰⁰-14⁰⁰

- płytki ceramiczne producentów krajowych oraz zagranicznych,
- armatura sanitarna,
- chemia budowlana,
- stolarka PCV i aluminium.



Kościán, ul. Połnocna 5
tel. 065 511 41 77, 511 41 78
Rawicz, ul. Kurpińskiego 15
tel. 065 548 08 65, 548 31 70
Wąsosz, ul. Kolejowa 25c
tel. 065 543 78 12
Wołów, ul. Witosa 1

DZIEŃ DOBRY, TO JA!

A oto nowi mieszkańcy powiatu krotoszyńskiego, urodzeni na oddziale położniczym szpitala przy ulicy Bolewskiego, sfotografowani przez Marcina Pawlika. Rodziców, którzy chcieliby zachować na pamiątkę prezentowane tutaj fotografie ich maluchów, zapraszamy do redakcji. Za drobną opłatą dostaną od nas dyskietki z nagranymi zdjęciami. Opublikowane tutaj zdjęcia maluszków można też odbierać nieodpłatnie (już od środy) w punkcie firmy *Foto-Ostrowscy* przy ul. Zduńskiej w Krotoszynie.



1. Dawid, syn Beaty i Tomasza Pestków z Krotoszyna, ur. 15 sierpnia



2. Kacper, syn Małgorzaty i Radosława Pawlacyków z Krotoszyna, ur. 15 sierpnia



3. Julia, córka Benity i Krzysztofa Strasburgerów z Baskowa, ur. 13 sierpnia



4. Zuzanna, córka Eweliny i Łukasza Lwów z Rojewa, ur. 13 sierpnia



5. Monika Estera, córka Iwony i Roberta Kupców z Krotoszyna, ur. 18 sierpnia



6. Jakub, syn Marleny i Marcina Kosakowskich z Konarzewa, ur. 18 sierpnia



7. Filip, syn Dagmary i Przemysława Koczorowskich z Krotoszyna, ur. 17 sierpnia



8. Julia, córka Moniki i Przemysława Śniadów z Sulmierzyca, ur. 19 sierpnia

TEKST SPONSOROWANY

Odmienione EKO

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, sieć EKO odnowiła i zmodernizowała swój sklep w Krotoszynie. – *Teraz o wiele przyjemniej i sprawniej robi się tutaj zakupy* – mówi jedna ze stałych klientek.



– *Wymieniliśmy wszystkie regały w sali sprzedaży* – mówi kierowniczka sklepu, Kamila Szwaćka. – *Inaczej usytuowaliśmy kasy, aby polepszyć obsługę klientów.* Wszystkie towary na półkach zostały dokładnie opisane. Obecnie klientom łatwiej się zorientować w asortymencie, ponieważ w całym sklepie wiszą tabliczki informujące o układzie produktach na regałach. W EKO otwarto również nowy dział przemysłowy, gdzie można m.in. kupić sprzęt gospodarstwa domowego.

Market wymalowano w przyjemne, pastelowe kolory, a towary dobrze wyeksponowano. Dodatkowo przy wejściu ulokowano tablicę ogłoszeń – każdy

klient może tu zamieścić swoje ogłoszenie. Powiększono salę sprzedaży, jest też oddzielne pomieszczenie na wózki.

– *Najwięcej zyskało stoisko wędliniarsko-mięsne, które zostało przeniesione i znacznie rozbudowane.* Oferujemy teraz wyroby znacznie większej niż wcześniej liczby producentów. W ciągłej sprzedaży mamy świeże mięso i drób – mówi Kamila Szwaćka.

EKO zmieniło się nie tylko wewnątrz, ale także i z zewnątrz, gdzie zrobiono podjazd dla osób niepełnosprawnych i powiększono chodnik. Na nowo wymalowano również front sklepu.

(gab)

Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2
Zapraszamy:
pon. – sob. 7⁰⁰ – 20⁰⁰,
niedz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰.



GENIUSZ Z DWIEMA KITKAMI

Naukę czytania i pisania dzieci zaczynają na ogół w wieku sześciu lat. Pięcioletnia Julia Bałoniak z Krotoszyna potrafi płynnie czytać już od roku. Co więcej – tę trudną sztukę opanowała prawie sama.



Julia nie prosi o słodycze i zabawki – woli książki

– Nikt mnie nie uczył czytać, na początku mama mówiła mi tylko co, znacząc literki, a ja zaczęłam je składać – zapewnia dziewczynka. Ma już na koncie wiele przeczytanych książek, ale jej ulubioną pozycją pozostaje bajka *Nowe szaty cesarza*. Interesuje się przyrodą. – *Córka często czyta książki i czasopisma przyrodnicze. Wiele razy mnie zaskoczyła, opowiadając ciekawostki o roślinach i zwierzętach* – mówi Renata Bałoniak, mama Julii. Poproszona o przeczytanie fragmentu tekstu o alpinistach z jednej z ulubionych książek, dziewczynka radzi sobie doskonale, nawet z trudnym wyrazem *rekonwalescencja*.

Czyta, recytuje

Julka mieszka na jednym z krotoszyńskich osiedli z mamą, tatą i dwiema starszymi siostrami. Choć dziewczynka ukończyła już zerówkę z bardzo dobrymi wynikami, od września będzie musiała do niej wrócić. – *Julia poszła do zerówki już jako pięciolatka, żeby chodzić do jednej grupy ze starszą o rok siostrą. Psychologowie i nauczyciele nie mieli wątpliwości, że sobie poradzi* – twierdzi tata dziewczynki.

Nie mylili się. Julia nie miała problemów z przystosowaniem się do towarzystwa starszych dzieci, a czytała najlepiej z całej grupy. – *Kiedyś wychowawczyni poprosiła wszystkie dzieci, aby posłuchały, jak czyta ich młodsza koleżanka. Julka stanęła przed zerówkowiczami i bez problemów przeczytała całą bajkę* – opowiada sześciioletnia Zuzia Bałoniak. Na zakończenie roku szkolnego dziewczynka udowodniła, że nie ma żadnych problemów z tremą. – *Córka recytowała wiersz napisany przez jej najstarszą siostrę. Wychowawczynie były zachwycone występem* – wspomina mama.

Zuzia zdradza, że dziwi się siostrze, bo ona sama nie lubi czytać – woli, gdy ktoś robi to za nią, a ona tylko słucha. –

Zuzia to umysł ścisły, łatwo radzi sobie z matematyką, nie ma najmniejszych problemów z dodawaniem i odejmowaniem, nawet dużych liczb. Jest przeciwnieństwem Julii – zdradza ojciec dziewczynki. Julia ma jeszcze jedną siostrę – czternastoletnią Karenę, która od najmłodszych lat interesuje się poezją.

I znów zerówka...

Julka bardzo chciałaby uczyć się już w pierwszej klasie. – *Niestety nie jest możliwe, system edukacji nie pozwala na taki przeskok. Dopiero kiedy Julka będzie sobie dobrze radziła w pierwszym semestrze pierwszej klasy, będzie możliwość przeniesienia jej do drugiej* – mówi ojciec. Na tym, aby mogła pójść do szkoły, najbardziej zależy Zuzi. – *Zawsze sobie pomagamy. Ja jej pomagam liczyć, a ona mnie – czytać* – opowiada. Rodzice mają nadzieję, że od drugiej klasy dziewczynki będą już razem.

Będzie tancerką

Julka jak wszystkie dziewczynki lubi bawić się w mamę i lalkami *Barbie*. Jednak wszystkie jej koleżanki i koleżdy to dzieci o kilka lat starsze. W takim towarzystwie czuje się najlepiej. – *Jak to na dużym osiedlu bywa, na podwórku jest mnóstwo dzieci. Mimo że rówieśników nie brakuje, córka woli przebywać w towarzystwie starszych dziewczynek* – twierdzi mama Julii.

Pięciolatka ponad wszystko uwielbia książki. – *Zawsze kiedy przychodzi dzień wypłaty i pytam córkę, co chciałaby dostać, nie chce – jak inne dzieci w jej wieku – zabawek i słodyczy, ona prosi o książki!* – mówi tata Julki. Mimo to na pytanie, kim chciałaby zostać w przyszłości, Julka odpowiada: – *Nie wiem jeszcze... Najbardziej lubię tańczyć, więc chyba tancerką.*

Dagmara Zmysłona

O jeden tydzień nie chodzi...

Jak już informowaliśmy, w wydzierżawionych przez gminę Kobylin od PKP pomieszczeniach na dworcu trwają prace remontowe. Powstań tam dwa mieszkania – trzypokojowe i kawalerka.

Większe gmina przydzieliła wielodzietnej rodzinie Walkowiaków ze Smolic. – *Już dawno nam obiecywali, że dostaniemy, a teraz mamy już pewne. Trzypokoje, kuchnia, łazienka, ładne, duże. Mają nam nawet pomalować* – Maria Walkowiak nie kryje radości.

Licząca osiem osób rodzina obecnie gnieździ się w jednym pokoju bardzo skromnego domku rodziców pani Marii. Walkowiakowie mają sześcioro dzieci w wieku od siedmiu do dwunastu lat – Magdę, Dorotkę, Karolinę, Krzysia, Jadwigę

i Agnieszkę. Trzy starsze dziewczynki uczą się w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Konarzewie. Trzecioklasista Krzys i dwie najmłodsze Walkowiaków rozpoczynają nowy rok szkolny już w Kobyli-

nie – po to, aby nie musieli zmieniać szkoły w jego trakcie. – *Gmina się zgodziła, żeby moje dzieci dojeżdżały szkolnym autobusem, co wozi uczniów ze Smolic do gimnazjum* – mówi M. Walkowiak.

Mieszkanie dla smoliczan ma być gotowe do końca września – taki termin gmina wyznaczyła ekipie remontującej, jednak robotnicy bardzo się starają, aby wielodzietna rodzina mogła jak najszybciej zamieszkać w Kobylinie, prawdopodobnie więc zakończą prace znacznie wcześniej. – *Tam jest kupa roboty* – mówi ze zro-

zumieniem Maria Walkowiak. – *O tydzień nie chodzi... Cieszymy się, jak nie wiem co. Tyle będzie miejsca... Mąż też się cieszy – nie będzie musiał dojeżdżać do pracy, do rzeźni w Kobylinie.*

(er)



Robotnicy się spieszą



Maria Walkowiak z córkami

– Na początku nie było łatwo, bałem się. Dużo czasu upłynęło, nim w końcu ochłonąłem. Dziś wiem już, że to mój obowiązek i muszę to zrobić. Kiedy zapada zmrok, idę na cmentarz i kopię... – mówi Wiktor, od trzynastu lat grabarz na krotoszyńskim cmentarzu. Kim jest człowiek, który podjął się wykonywania tej – niewątpliwie trudnej i niewdzięcznej – pracy?

– Czasem wydaje mi się, że praca grabarza jest dużo cięższa niż górnik, bo nie tylko męcząca fizycznie. Przecież mam świadomość, że w dole, który kopię, spocznie człowiek. Najgorzej jest, kiedy umiera dziecko. Wtedy staram się jak najszybciej zrobić, co do mnie należy, i uciekać z cmentarza. Nie chcę o tym myśleć – mówi Wiktor, opalony mężczyzna szczupłej budowy ciała. Nie narzeka, sam zdecydował się na tę pracę. Wiedział, że nie będzie łatwo. Grabarz nie jest – jak by się mogło wydawać – typem samotnika, lubi rozmawiać z ludźmi, ma poczucie humoru. – Staram się nie brać życia tak całkiem serio, patrzę na świat z przymrużeniem oka. Wiedzy jest łatwiej – zapewnia. Jednak dodaje, że praca grabarza to nielekki kawałek chleba. – Psychika człowieka ma swoje granice. Czasami, kiedy wszystkie negatywne uczucia skumulują się w mojej głowie, mam wszystkiego dość. Nie lubię dzielić się tym z innymi, szczególnie z rodziną, po prostu chcę oszczędzić im cierpień. O wielu rzeczach nie mogę mówić, nawet gdybym chciał. Tak jak lekarza obowiązuje przysięga Hipokratesa, tak i my – grabarze – mamy swoje tajemnice.

My śmiecie i wy śmiecie

Nie zawsze ujawnia, jaki zawód wykonuje. – Tu, w Krotoszynie, jestem oczywiste jak na patelni – trudno ukryć, czym się zajmuję, zwłaszcza że w naszym mieście jest tylko dwóch grabarzy. Jeśli chodzi o obcych ludzi, których spotykam na swojej drodze, zawsze mówię im, że z zawodu jestem stolarzem.

To prawda, jestem nim z wykształcenia – tłumaczy. Nie lubi rozmawiać o pracy, żałuje, że ze względów finansowych nie mógł kontynuować nauki. Jak twierdzi, człowiek uczy się przez całe życie, dlatego stara się uważnie obserwować innych. Najgorszy jest brak zrozumienia. – Najbardziej boli mnie, kiedy ludzie nie doceniają tego, co robimy. Zdarza się na cmentarzu, że ktoś podchodzi do mnie i zaczyna mnie wyzywać, że wody w studni nie ma, że kontenery na śmieci pełne... Przecież to nie moja wina! – tłumaczy grabarz. – W takich momentach przypominam sobie słowa kardynała Wyszyńskiego: „(...) Wy śmiecie i wy śmiecie!”. Zawód grabarza jest bardzo niebezpieczny dla zdrowia, a nawet życia, m.in. z powodu tąpnięć gruntu czy bakterii znajdujących się w cmentarnej ziemi. – Przy wykopywaniu starych grobów nigdy nie wiem, na co dany człowiek umarł. Oddycham powietrzem, które może być dla mnie śmiertelne, mam bezpośredni kontakt ze szczątkami, które mogą być skażone. Malo kto zdaje sobie z tego sprawę – mówi Wiktor.

Wracają po latach

– Na ulicy Raszkwskiej w podziemiach jest drugi Krotoszyn, drugie miasto. Każdy człowiek pochowany na naszym cmentarzu to odrębna, interesująca historia – twierdzi grabarz. Ludzie odwiedzający groby bliskich często chętnie opowiadają o ich życiu. – Kilka lat temu przyszedł do mnie starszy mężczyzna. Prosił, żebym pomógł mu znaleźć grób rodziny Jernalczyków – opo-

wiada. Człowiek ten wyjechał z Polski podczas II wojny światowej, jako mały chłopiec – najpierw do Włoch, potem do Anglii, aż w końcu osiadł w Stanach Zjednoczonych. Po kilkudziesięciu latach postanowił odtworzyć swoje drzewo genealogiczne. Okazało się, że część jego rodziny pochodziła z Krotoszyna. – Pomogłem temu człowiekowi i udało nam się odnaleźć grób brata jego ojca – opowiada z przejęciem Wiktor. Podobna historia przydarzyła mu się cztery lata temu. – Kiedyś w Krotoszynie mieszkali państwo Smyczyńscy, mieli własny tartak przy ulicy Raszkwskiej. Po śmierci męża, w 1962 roku, pani Smyczyńska wraz z dziećmi wyemigrowała do Francji. W 2000 roku do Krotoszyna wróciła dorosła córka państwa Smyczyńskich z mężem. Chciała pomodlić się przy grobie ojca – kontynuuje. Dzięki grabarzowi kobieta odnalazła grób.

Kawał historii

Na cmentarzu przy Raszkwskiej spoczywają ewangelicy, świadkowie Jehowy, Żydzi i wyznawcy Kościoła zielonoświątkowego. – Dawniej byli również Romowie, ale ich szczątki zostały ekshumowane, spoczywają teraz na cmentarzu w Rawiczu. Wiktor uważa, że cmentarz powinien być wspólny dla wyznawców wszystkich religii. – Dla mnie człowiek to człowiek, niezależnie od tego, w co wierzył, kim był i jak umarł. Cieszę się, że zniesiono zwyczaj grzebania samobójców na obrzeżach cmentarza. Przecież człowiek nie ma prawa oceniać drugiego, tylko Bóg może to robić – bulwersuje się grabarz.

Ze stoperem w ręce

– Po latach przepracowanych w tym zawodzie człowiek wpada w specyficzny rytm. Czasem, nawet jeśli nie ma żadnych pochówków, czuję potrzebę przyjscia na cmentarz. Odwiedzam „znajomych”, zaglądam w stare kąty – opowiada Wiktor. Jako stały bywalec tego miejsca zna niemal wszystkich, którzy przychodzą na groby bliskich. Wie, jakimi ścieżkami chodzą, o której godzinie może się ich spodziewać. – Niektórzy przychodzą codziennie o tej samej godzinie, co do minuty – mógłbym ustawić stoper – zapewnia. Podczas takich wieczornych przechadzek zdarzyło mu się kilka zabawnych sytuacji. – Pewnego razu latem przestraszyłem babcinkę. Zapadła już zmierzch, a kobieta wracała z grobu męża. Szła dróżką, na mój widok nagle się zatrzymała i stanęła jak wryta. Po dłuższej chwili podszedłem do niej. Była tak przestraszona, że musiałem odprowadzić ją do wyjścia – opowiada z uśmiechem grabarz. – Innym razem je-

Wyznania GRABARZA



Trzeba mieć dużo siły – psychicznej i fizycznej



Kolej na mur. Poznańska firma, która przed rokiem przeprowadziła renowację kamiennych elementów elewacji zabytkowego pałacu w Smolicach, remontuje obecnie na zlecenie zajmującego budynek Instytutu Hodowli Roślin mur oporowy podtrzymujący parkową skarpe. Wszystko dzieje się, oczywiście, za akceptacją konserwatora zabytków. (er)

sienią, kiedy podczas deszczu wybrałem się na spacer po cmentarzu, wystraszyła się mnie kobieta jadąca na rowerze. Miałem na sobie wojskową pałatkę, która złowieszczą powiewała na wietrze. Pani jadąca na rowerze na mój widok zsiadła z niego, zawróciła i zaczęła uciekać.

Grabarz jak psycholog

Wiktor uważa, że będąc grabarzem jest jednocześnie pocieszycielem, pracownikiem fizycznym i psychologiem. – Spotykam na swojej drodze różnych ludzi – od zwykłych pijacków po inteligencję. W obliczu śmierci bliskiej osoby wszyscy są równie bezsilni. Z każdym staram się porozmawiać – mówi. Praca

grabarza wymaga od niego samodyscypliny i samozaparcia. Musi rozplanować ją tak, aby ze wszystkim zdążyć na czas. Nie jest przesądny, ale są dni, kiedy coś mu mówi, że nie powinien iść na cmentarz. – Po prostu boję się, jestem tylko człowiekiem. Oprócz mocnej psychiki grabarza musi cechować również siła fizyczna. – Nie da się ukryć, że jest to zajęcie tylko dla ludzi młodych, którzy podolają ciężkiej pracy fizycznej. Wiem, że za kilka lat będzie musiał zastąpić mnie ktoś inny. Wtedy zajmę się realizacją swoich marzeń – wyjadę w góry, najlepiej w Bieszczady – mówi Wiktor.

Dagmara Zmyślona

Imię bohatera zostało zmienione.

UWAGA!

Z okazji
500-go wydania
prenumerata
w IV kwartale 2004 roku
tylko **180 zł**



Zamów już dziś
prenumeratę u swojego
listonosza.



Krotoszyn, ul. Koźmińska 28
tel. 722 90 08, 0 604 539 819
od wtorku do soboty 12⁰⁰ - 23⁰⁰
niedziele i święta 16⁰⁰ - 23⁰⁰

Realizujemy
zamówienia
z DOWOZEM
na terenie miasta
GRATIS

Właścicielka lokalu
Emilia Chromińska
serdecznie zaprasza
smakoszy pizy !!!

ul. Poznańska 5 63-720 Koźmin Wlkp.
tel/fax (0-62) 721 94 32 e-mail: biuro@itime.pl

www.itime.pl

Strony WWW, konta e-mail
Utrzymanie na serwerach
Dostawca internetu (ISP)
Systemy B2B, e-commerce
Komputery, oprogramowanie
Sieci komputerowe
Informatyka
Usługi public relations
E-marketing

AUTO NA GAZ

Samochodowe Systemy Gazowe



HOMOLOGACJA M.T. I G.M. 006

autoryzowany warsztat Landirengo Polska

Krotoszyn, ul. Piłsudskiego 36
Tel. 725 03 49, 0609 290 628

KREDYTY gotówkowe CHROBRY

- dochód netto już od 500zł dla małżeństw,
- bez zgody współmałżonka,
- bez poręczycieli,
- bez opłat biurowych,
- minimum formalności.

dla osób fizycznych,
rolników,
rencistów i emerytów.
DO KOŃCA ROKU KARTA KREDYTOWA GRATIS

KROTOSZYN, UL. ZDUNOWSKA 16. TEL./FAX 722 68 48, PON.-PT. 9⁰⁰-17⁰⁰
MILICZ, RYNEK 8. TEL. 071 383 07 99

IT Polskie
Towarzystwo
Finansowe SA
KREDYTY SAMOCHODOWE
W CHF, EUR, USD, PLN

Uproszczona procedura na samochody nowe i używane, na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli. Okres kredytowania do 8 lat np. wartości 10 000 zł od 145 zł kwota kredytu miesięczna rata R.R.S.O. od 9,45%

Krotoszyn, ul. Zdunowska 16
tel./fax 722 68 48. Pon.-pt. 9⁰⁰-17⁰⁰

AUTO NA GAZ

Instalacje gazowe już od 1000 zł

ELPIGAZ
GAZOWE UKŁADY ZASILANIA

RATY!

Montaż i serwis samochodowych instalacji gazowych

Krotoszyn, ul. Ogrodowskiego 30

tel./fax 062 725 28 47, kom. 0604 812 106

Stacja w Krotoszynie przy ul. Chwaliszewskiej fundator nagród w nieustającym konkursie Rzeczy zaprasza



ORLEN

Tu jakości broni orzeł

Nieustający konkurs Rzeczy

Zatankuje w stacji paliw Orlen



Właściciela tego pojazdu serdecznie zapraszamy w piątek do redakcji. Jeśli pokaże egzemplarz tej gazety, odbierze kupon na bezpłatne tankowanie o wartości 50 zł w stacji paliw Orlen przy ulicy Chwaliszewskiej. Przypominamy, że nasz grasujący po powiecie fotoreporter szuka wyłącznie samochodów z naklejkami Rzeczy umieszczoneymi na tylnej szybie samochodu. Można je odbierać w redakcji. (red.)



INFORMATOR
business i gospodarka

Informator Business i Gospodarka

teraz wszyscy w jednym miejscu

Największa w regionie baza firm

baza informacyjna na płytach CD rozpowszechniana w 22.000 egzemplarzy jako bezpłatny dodatek do prasy lokalnej. Płyta będzie dostępna bezpłatnie, także w urzędach, biurach, sklepach

baza w internecie
www.infobaza.info

Informacje podstawowe o wszystkich podmiotach prowadzących działalność gospodarczą na terenie powiatu krotoszyńskiego i pleszewskiego, wpisanych do ewidencji działalności gospodarczej (wpis bezpłatny).

Zawiera informacje o nazwie, siedzibie i podstawowym przedmiocie działalności firmy.



Wydawnictwo powstaje przy współpracy z miastami i gminami powiatu.

Formularze zgłoszeniowe i informacje
zadzwoń

Tel./fax 735 61 38

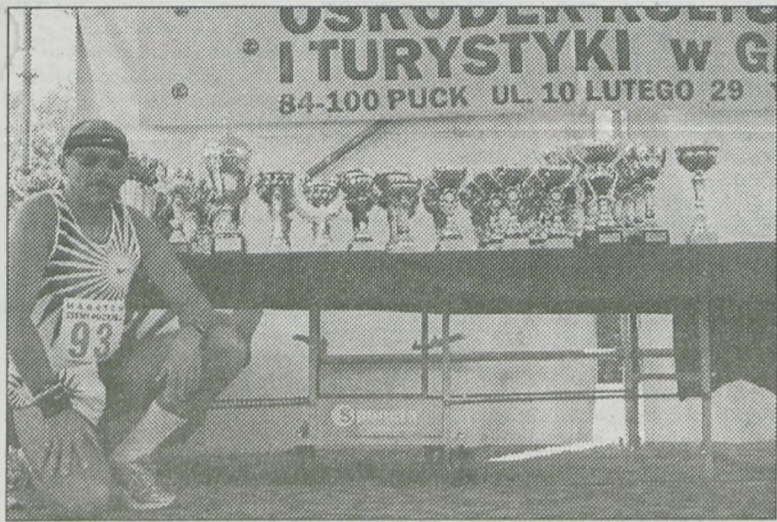
www.infobaza.info

zecz
KROTOSZYŃSKA

Informator *business i gospodarka* to nowoczesna baza firm, działająca na zasadzie inteligentnej wyszukiwarki. Interesujący klienta podmiot, usługę lub produkt łatwo znaleźć na podstawie określenia kryteriów – wyborze hasła z proponowanej listy. Wszystkie podmioty spełniające kryteria podane w wyszukiwarce są wyświetlane w zestawieniu wraz z informacją teleadresową. Pozycja podmiotu na liście jest uzależniona od wielkości zlecenia. Aby ułatwić klientowi odszukanie informacji o już znanym podmiocie lub firmie, prowadzącej działalność w najbliższej okolicy przygotowaliśmy także możliwość zestawienia podmiotów według nazwy, miejscowości lub okolicy. Aby uzyskać szczegółową informację klient wybiera z zestawienia interesujący podmiot.

Biegacze nie próżnują

W dwóch biegach startowali w poprzedni weekend zawodnicy KS Krotosz. Najpierw w Miliczu, a później w Pucku.



Walery Maćkowiak przy trofeach dla najlepszych maratończyków

14 sierpnia w Miliczu odbył się XXIV Bieg Baryczan. Piętnastokilometrową trasę najszybciej pokonał główny faworyt, Waldemar Glinka z Lubina (czas: 44,00), który weźmie udział w maratonie olimpijskim w Atenach. Miejsca krotoszan były następujące: 11. Krzysztof Kasprzak (50,59 – 7 w kat. M-30), 16. Robert Domagała (51,59 – 10 w M-30), 52. Jan Knapik (1,00,23 – 19 w M-40), 53. Piotr Tarczyński (1,00,27 – 14 w M-30), 73. Monika Broda (1,06,18 – 2 wśród kobiet), 77. Tomasz Knapik (1,07,06 – 11 w M-20), 82. Andrzej Michałak (1,09,02 – 27 w M-40).

W biegach młodzieżowych na 4 km wśród dziewcząt wygrała krotoszynianka Agnieszka Kowalska, a wśród chłopców najlepszy był jej kolega Jakub Szustak, drugi – Mateusz Pautrzak.

Dzień później nasi zawodnicy wzięli udział w XIII Biegu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kobylinie, również na 15 km. Tutaj, jak już informowaliśmy, ja-



Biegacze Krotosza na mecie w Miliczu

ko pierwszy linię mety minął Adam Draczyński z Oleśniczanki (46,17). Miejsca krotoszan: 18. Krzysztof Kasprzak 55,32

– 6 w M-39), 20. Robert Domagała (56,11 – 7 w M-39), 45. Piotr Tarczyński (1,04,24 – 13 w M-39), 50. Jan Knapik (1,06,09 – 13 w M-49), 69. Tomasz Knapik (1,11,07 – 12 w M-29), 70. Wiktoria Pautrzak (1.11.08 – 5 w K-34), 73. Walery Maćkowiak (1.11.29 – 15 w M-59), 75. Maciej Kończak (1,11,59 – 13 w M-29), 78. Monika Broda (1,13,16 – 6 w K-34). W biegu młodzieżowym Mateusz Pautrzak był czwarty.

Dodajmy, że wcześniej – 31 lipca – kierownik sekcji biegowej KS Krotosz Walery Maćkowiak wystartował w XXI Maratonie Ziemi Puckiej. – *Byłem jedynym zawodnikiem z naszego powiatu. Impreza toczyła się przy wielkim upale, stąd nie najlepszy czas – 4.39.00, a wobec tego 170 miejsce. To mój czwarty maraton w tym roku, a przede mną jeszcze dwa – powiedział Walery Maćkowiak.*

W Pucku najszybciej spośród 223 bie-

Tenisowe mistrzostwa powiatu

Krotoszyńskie Towarzystwo Tenisowe organizuje w terminie 27 – 29 sierpnia na kortach obok basenu przy ul. Ogrodowskiego Mistrzostwa Powiatu w Tenisie Ziemnym o Puchar Starosty Krotoszyńskiego. Zaplanowa-

no pojedynki w dwóch kategoriach – mężczyzn w wieku do 40 i powyżej 40 lat. Zgłoszenia przyjmowane będą 27 sierpnia (piątek) od 15.00 do 15.30. Turniej rozpocznie się o 16.00.

(es)

Pod sławikiem łowili parami

106 uczestników stanęło na starcie rozgrywanych na zalewie Roszków koło Jarocina Zawodów Parami o Puchar Okręgu Kaliskiego, zorganizowanych dla uczczenia 125 rocznicy istnienia w Polsce zorganizowanego.



Dwuosobowe drużyny mogły być zgłaszane przez koła PZW, kluby wędkarskie, bądź poszczególne wędkarzy. Cechą szczególną były

także metody, jakimi mogli posługiwać się uczestnicy zawodów. Wykluczono tzw. wędki wyczynowe, a wędkować można było wędką uzbrojoną w kołowrotek i przelotki – odległościówką lub granitówką, a więc metodami bardzo popularnymi. Zapewne to spowodowało, że impreza cieszyła się niespotykaną frekwencją.

Każda z drużyn otrzymała minimum dwudziestometrowe stanowisko, a o zwycięstwie decydowała łączna waga ryb złowiona przez zespół. Było to także duże wyzwanie dla organizatorów zawodów, trzeba było bowiem zabezpieczyć i oznakować brzeg o długości prawie dwóch kilometrów, co przecież nie jest sprawą prostą. Gospodarz imprezy, koło PZW w Jarocinie, stanął na wysokości zadania.

Zmaganiom uczestników imprezy to-

warzyszyła wyjątkowo upalna pogoda. Miało to także duży wpływ na branie ryb, które niezbyt chętnie tykały przynętę. Przeważały małe płocie i leszcze. Zdarzały się także okonie, karasie i pojedyncze karpie. Największą rybą zawodów był karp o wadze 1330 kg, złowiony przez Jarosława Gorzelańczyka z Sośni, za którego wędkarz otrzymał okazały puchar.

Po czterogodzinnych zmaganiach wędkarzy komisja sędziowska (sędzia główny – Czesław Bielawny z Krotoszyna) ogłosiła następujące wyniki: 1 m. *Parara* (Ferdynand Woźny z Krotoszyna i Stanisław Krzyżaniak z Ostrowa) – 6,725 kg, 2 m. *Chocz I* (4,420 kg), 3 m. *Kalisz Miasto II* (4,290 kg), 4 m. *Sobex Ostrów* (3,940 kg), 5 m. *Kolejarz Krotoszyn I* K. Francik, M. Witkowski (2,980 kg), 17 m. *Krotoszyn Miasto II* Władysław Wach, B. Kołacki (2,255 kg), 25 m. *Kolejarz Krotoszyn II* (Sławomir Witkowski, P. Kaczmarek) (1,365 kg), 32 m. *Krotoszyn Miasto I* (P. Wach, M. Szukdlarek) (0,895 kg).

Puchary i nagrody wręczał zwycięzcom prezes Zarządu Okręgu – Józef Worsztynowicz.

Ferdynand Woźny

Wielkopolska liga juniorów starszych: SKP MOS Słupca – Astra Krotoszyn 1:2 (1:1)

Wyciągnęli wnioski

Juniorzy starsi wyciągnęli wnioski z nokautującej porażki z *Groclinem* 1:9 i w minioną sobotę wygrali na wyjeździe z SKP MOS Słupca 2:1.

Prowadzenie dla nas już w 5 min. mocnym strzałem po ziemi zza pola karnego uzyskał Wojciech Falentin. W 22 min., po rzucie rożnym, piłka odbiła się od krotoszyńskiego obrońcy – Jakuba Płaczka i wpadła do siatki. W ten to pechowy sposób gospodarze wyrównali. Pięć minut później

miejscowi nie wykorzystali rzutu karnego. W 55 min. w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Wojciech Falentin. Wykorzystał ją i ustalił końcowy wynik. Szkoda tylko, że zwycięstwo okupione zostało kilkoma żółtymi kartkami, z których część, zdaniem naszych młodych piłkarzy, była absolutnie niesłuszna.

Pozostałe wyniki: *Groclin* - *Winogrady* 3:2, *Warta* - *Ostrowia* 6:0, *Amica* - *Kania* 8:0, *Szamotuły* - *Sparta* 9:0, *Obra* - *Aluminium* 1:1, *Olimpia* - *Lubuszanin* 4:0, *Lech I* - *Lech II* przelozony. W tabeli prowadzą Szamotuły 6 pkt. a Astra jest 8 (3 pkt.).(wb)

Astra Krotoszyn – LKS Gołuchów 1:0 (0:0)

Szcześliwa wygrana

W sobotę w swoim drugim meczu (po środowej wygranej z Jarotą) Astra podejmowała LKS Gołuchów. Nasi zawodnicy zdobyli komplet punktów.

W pierwszej połowie sobotniego meczu niewiele ciekawego działo się na boisku. W łatwy sposób powstrzymane zostały ataki Krystiana Sikory i Pawła Światały, a strzał Janusza Maryniaka był mocno niecelny. Po zbyt lekkim uderzeniu Pawła Światały piłkę bez problemów złapał Marcin Żółtek. Tymczasem w 29 min. Roman Latański zdecydował się na strzał z 18 metrów, nie był on zbyt mocny, ale zaskoczony Piotr Pótorczyk wybił piłkę na róg. W rewanżu akcję Damiana Brodziaka przerwał Żółtek, interweniując już poza polem karnym. W 42 min. mocno z kilkunastu metrów strzelił Maryniak, ale wspaniałą paradą popisał się gołuchowski bram-

karz.

Druga połowa była nieco lepsza, ale też nie zachwycała. Przez pierwszych kilkanaście minut zdecydowaną przewagę mieli goście. Dopiero z upływającym czasem role zaczęły się odwracać. W 50 i 60 min. dwukrotnie spudłował, wprowadzony po przerwie za kontuzjowanego Latańskiego, Dariusz Juraczyk. W międzyczasie Robert Szewczyk, który zmienił Dawida Golińskiego, główkował zbyt słabo, by mogło to dać efekt. W 63 min. Światała, a w 65 min. Michał Kosiński strzelali niecelnie. W 71 min., po rzucie wolnym Kosińskiego, upadł znajdujący się na dobrej pozycji Sikora, okazja przepadła.

W 75 min. w polu karnym Grzegorz Michałak najpierw sfaulował Hylewicza, a następnie odbił piłkę ręką i Maciej Śliwiński podyktował jedenastkę, a sprawcy pokazał żółtą kartkę. W związku z tym, że obejrzał on ją już po raz drugi na przestrze-

ni zaledwie kilku minut, musiał opuścić boisko, osłabiając tym samym zespół. Nie trzeba wspominać, że wywołało to wśród przyjezdnych duże oburzenie, którego nie ukrywali także po meczu. Żółtek wyczuł co prawda intencję Dariusza Hylewicza, ale nie zdołał zastopować piłki. W tych kontrolowanych okolicznościach padł decydujący gol dla gospodarzy (Przypomnijmy, że to właśnie jego karny w majowym meczu z Jarotą zapewnił nam awans do finału okręgowego PP). W 83 min. nieznacznie pomylił się Maryniak, a w 87 min. dalekie wyjście bramkarza przerwało akcję Brodziaka. W ostatniej minucie miał on jeszcze jedną okazję, minął już nawet jednego rywala, ale podanie do znajdującego się na dobrej pozycji Sikory było niedokładne.

W najbliższą niedzielę czekają nas kolejne emocje, gdyż w powiatowych derbach Piast podejmować będzie Astrę. Początek meczu: godz. 15.00. (wb)

Astra Krotoszyn – Jarota Jarocin 1:0 (1:0)

SIKORA JAK PIĄTEK

W minioną środę, w zaległym meczu drugiej kolejki, Astra, walcząc o punkty, ale i o prestiż, pokonała u siebie Jarotę. Pierwszą wygraną w sezonie dała nam bramka Krystiana Sikory.

Rok temu zachwycaliśmy się wspaniałą skutecznością Macieja Piątka. Wygląda na to, że jego dobrym następcą został powracający do Astry w bardzo efektownym stylu Krystian Sikora. W inauguracyjnym meczu (7 sierpnia) z Ostrovią zdobył on dwie bramki, teraz co prawda tylko jedną, ale za to dającą pierwszą wygraną w sezonie.

Spotkanie z Jarotą miało być rozgrywane 14 sierpnia, ale ponieważ trzy dni wcześniej grała ona w Tczewie kolejny decydujący mecz o III ligę z Pogonią II Szczecin, zostało przełożone. Gdyby wtedy jarocini nie wygrali, to zamiast nich naszym drugim przeciwnikiem byłby uratowany w ten sposób przed spadkiem Biały Orzeł, który jednak musiał się pożegnać z IV ligą.

To spotkanie było trzecim pojedynkiem Astry z Jarotą rozgrywanym w Krotoszynie. W sezonie 2002/03, po trzecioliigowym spadku, wygraliśmy 2:1. Wiosną tego roku najpierw pokonaliśmy Jarotę w półfinale okręgowym Pucharu Polski 1:0, a następnie, na zakończenie poprzedniego sezonu, był bezbramkowy remis.

Pierwszą groźną akcją w środkowym meczu przeprowadzili gospodarze, ale po rzucie wolnym Janusza Maryniaka w 3 min. dobrze spał się Hubert Bachorz. W rewanżu Piotr Półtorczyk nie dał się zaskoczyć najpierw Jackowi Pacyńskiemu, a następnie Mirosławowi Czajce. W 16 min., po silnym strzale z ponad 20 metrów, kolejną wspaniałą interwencją popisał się jarociński bramkarz, wobec czego skończyło się na rogu. W 26 min. Maryniak z wolnego z lewej strony boiska trafił co prawda w słupek, ale z najbliższej odległości celnie dobił Sikora. Goście szybko chcieli odrobić straty, ale strzały Grzegorza Idzikowskiego i Pacyńskiego były niecelne, a uderzenie

Astra: Półtorczyk, Światała, Wewiór, Kosiński, Hylewicz, Maryniak, Sołtyśiak, Wawrocki, Goliński (63 Szewczyk), Sikora (89 Wronek), Brodziak (84 Sworowski)

Jarota: Bachorz, Pilarczyk, Garbarek, Oczkowski, Leżała, Pacyński, Idzikowski, Matuszak (61 Korzepski), Udzik, Czajka, Wiśniewski (61 Cincio)



Michał Kosiński (przy piłce) grał skutecznie i w obronie, i w ataku

Huberta Oczkowskiego wybronił Półtorczyk. Tymczasem w 39 min. byliśmy bliscy kolejnej bramki: solową akcją przeprowadził Damian Brodziak, który w pewnym momencie upadł po faulu Tomasza Leżały, ale błyskawicznie wstał, podał do Sikory, który naciskany przez Piotra Garbarkę nie był w stanie po raz drugi pokonać Bachorza.

Druga połowa zaczęła się od silnego strzału z 16 metrów ambitnego Brodziaka, ale Bachorz znowu efektowną paradą zdołał wybić piłkę na róg. Z czasem jednak narastała przewaga gości. W 50 min., po wolnym Pacyńskiego, dosyć niecelnie główkował Idzikowski. W 55 min. znacznie bliżej szczęścia był niepilnowany na 10 metrze Czajka, który po utrzymaniu piłki zdołał się odwrócić w kierunku bramki i oddać groźny strzał, efektownie wybity na róg przez Półtorczyka. W 57 i 71 akcje Pacyńskiego i Przemysława Korzepskiego przerywał

Michał Kosiński. W 75 min. kolejną akcją przeprowadził Brodziak, ale kończący ją strzał Roberta Szweczyka był mocno niecelny. W 80 min. Półtorczyk nie dał się pokonać Pilarczykowi. Po chwili, po akcji Szweczyka, tym razem mocno spudłował Sołtyśiak. W samej końcówce gościom mógł jeszcze wywalczyć gola Pacyński – minął na naszym polu kamym kilku obrońców, ale z kilku metrów strzelił tuż obok słupka. Warto podkreślić, że ponownie pewnym punktem naszej obrony był Krzysztof Wewiór.

Witold Blandzi

Krzysztof Wewiór, trener Astry

Do przerwy mecz był wyrównany, obie drużyny miały dobre sytuacje. Po przerwie rywale zyskali optyczną przewagę, ale niewiele z niej wynikało. Strzał Czajki bardzo dobrze obronił Półtorczyk, w końcówce po ewidentnym faulu na Kosińskim zawodnik

gości znalazł się w sytuacji sam na sam i minimalnie przestrelał. Wygraliśmy z takim rywalem, więc trzeba się cieszyć. Zakładaliśmy zdobycie w pierwszych dwóch meczach czterech punktów i tak się stało, chociaż myśleliśmy, że wygramy w Ostrowie, a dzisiaj zremisujemy. Wyszło odwrotnie, ale to nie takie ważne.

Zbigniew Sadowski, trener Jaroty

Z moich piłkarzy po nieudanych drugich barażach uszło powietrze, stąd też ta dzisiejsza porażka. Muszą się odbudować psychicznie. Potrzeba nam też prawdziwego rozgrywanego. Naszym celem ponownie jest wygranie grupy i walka w barażach za rok, ale pewne jest, że nie powtórzy się sytuacja z poprzedniego sezonu, kiedy mieliśmy tak zdecydowaną przewagę. „Astra” zaskoczyła mnie dziś dobrym rozgrywaniem stałych fragmentów gry, nie myślałem też, że tak dobrze gra Krzysiu Wewiór.

Siatka plażowa

W minioną niedzielę na dwóch boiskach przy otwartym krotoszyńskim basenie rozgrywano czwarty i ostatni turniej siatkówki plażowej. Nagrodą był Puchar Dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Tytuł najlepszej pary cyklu już przed dwoma tygodniami zdobyli Łukasz Marszałek i Radosław Cegielski. Na ostatni turniej przyszli tylko w roli widzów. Walka toczyła się więc o wygranie ostatniego turnieju i o miejsca od drugiego do dół w klasyfikacji generalnej. W zawodach wystąpiło 8 par, niektóre w zmienionym składzie. Były też trzy miksty (pary mieszane), przygotowujące się w ten sposób do rywalizacji w najbliższą niedzielę.

Najpierw grano w dwóch grupach systemem każdy z każdym, a po dwie najlepsze

pary awansowały do półfinałów. Ostatecznie w niedzielę wygrali Jarosław i Wojciech Wojciechowski, którzy w finale pokonali debutantów – Hannę Wąsowicz i Alojzego Grobelnego 2:0 (21:14, 21:18). Trzecie miejsce zajęli Marek Konieczny i Tomasz Cieślak, pokonując Mariusza Cieślaka i Lechosława Serafińskiego 2:0.

Klasyfikację generalną wygrali Marszałek i Cegielski, drugie miejsce zajęli Wojciechowski, a trzecie – Łukasz Paziewski i Marian Nowacki.

Witold Blandzi



Najlepsze pary

IV liga

Korona – Victoria	2:1
Kania – KKS Proсна	5:0
Olimpia – Meble Doktor	1:1
Sparta – Ostrovia	2:0
Dąbrowczanka – Sokół	2:2
Jarota – Wisła Mróz	(przełożony)

Tabela

1. Kania Łagrom	3	9	11:1
2. Sparta	3	7	9:2
3. Korona	3	7	5:2
4. Astra	3	7	4:2
5. Sokół	3	5	5:4
6. Zjednoczeni	2	4	2:0
7. Piast	3	4	4:3
8. Ostrovia	3	4	4:4
9. Dąbrowczanka	3	3	4:4
10. LKS	3	3	2:4
11. Meble Doktor	3	2	3:4
12. Olimpia	3	2	2:6
13. KKS Proсна	3	1	2:12
14. Jarota	1	0	0:1
15. Wisła Mróz	2	0	1:4
16. Victoria	3	0	3:8

Przywieźli remis

Marek Nowicki zapowiadał, że na mecz do Rychwała z miejscowym beniaminkiem jego zespół jedzie po remis.

Przez cały czas było to bardzo ciekawe i wyrównane spotkanie. Dla gospodarzy w pierwszej połowie dobrych okazji nie wykorzystali Zbigniew Okoński i Jacek Krzyżanowski, a dla gości, po podaniach Marka Nowickiego: Piotr Kowalski (strzelił zbyt słabo) i Krzysztof Kendzia (główkował niecelnie). W drugiej części dwa razy do Nowickiego podawał Kendzia, ale dwukrotnie skutecznie interweniował Adam Delwo. Kobylinianie nie wykorzystali nawet rzutu wolnego pośredniego z dziesięciu metrów, wykonywanego w ostatniej minucie.

W najbliższą niedzielę w meczu derbowym Piast podejmować będzie Astrę (15.00).

(wb)

Zjednoczeni: Delwo, Rad. Lenart, Marzyński, Durkiewicz, Markowski, Lorent, M. Banaszak (80 Klimkowicz), Okoński, Rob. Lenart, Pyrzyński, Krzyżanowski

Piast: Izydorcak, Bednarski, Głowieńkowski, Gawrecki, Pospiech, Kaczmarek, Kendzia, Chmielarczyk (88 Szlachetka), H. Kowalski, Nowicki, P. Kowalski

TWÓJ SPRZEDAWCA



Spotykasz go każdego dnia, idąc po bułki do spożywczego lub robiąc zakupy w innym sklepie, który chętnie odwiedzasz. Jest miły, uśmiechnięty, zawsze chętnie doradzi. Lubi z Tobą porozmawiać, zapyta, co słyhać. To Twój sprzedawca.

W ogłoszonym trzy miesiące te-

mu plebiscycie biorą udział ekspedientki czy ekspedienty ze sklepów w powiecie krotoszyńskim. Potrwa on jeszcze kilka tygodni, później zaś wydrukujemy kupon, a Państwo będą głosowali. Na ulubionego sprzedawcę naszych Czytelników czeka piękna nagroda – markowy rower.

Propozycje prosimy zgłaszać osobiście lub telefonicznie w naszej redakcji (ul. Sienkiewicza 2a, tel. 725 33 54). Można również napisać list lub wysłać e-maila. Jest jeden warunek – trzeba się podpisać.

Seweryna Jackowska pracuje w sklepie Gminnej Spółdzielni *Samopomoc Chłopska* w Tomnicach. Z handlem związana jest od 31 lat. Jak sama mówi, nie potrafiłaby pracować w innym zawodzie. – *Ja wręcz żyję tą pracą. Lubię codzienne rozmowy z klientami. Nie widzę siebie w innej roli niż sprzedawczyni.* Jak widać, wychodzi to pani Sewerynie znakomicie, skoro jej kandydaturę podało kilka osób.

(popi)

REKLAMA

TARTAK

wiązary dachowe deski podłogowe, łaty, boazerie, impregnacja



63-430 Odolanów, ul. Kaliska 45,
tel. 062 733 13 48, fax 733 30 49

- Czy prosisz kilkakrotnie o powtórzenie pytania?
- Czy zbyt głośno ustawiasz telewizor?
- Czy nie słyszysz lub nie rozumiesz co mówią bliscy?

- bezpłatne badania słuchu,
- porady protetyka słuchu w zakresie obsługi i pielęgnacji aparatów słuchowych,
- dla osób z grupą inwalidzką możliwość uzyskania dodatkowego dofinansowania przy zakupie aparatu słuchowego

Jeżeli podejrzewasz, że z Twoim słuchem dzieje się coś niedobrego, przyjdź!

w każdy poniedziałek w godzinach 14.30 -18.00
firma Geers Akustyka Słuchu zaprasza
do przychodni "Kol-med"
przy ul. Dworcowej 1
tel. 062/ 725 13 58

Wizyty prosimy umawiać telefonicznie



Prawie 1000 motocykli

Prawie 1000 motocyklistów z całej Polski przybyło do Krotoszyna na siedemnasty zlot, zorganizowany przez krotoszyński Klub Motocykli Ciężkich i Weteranów Oldtimers.



Stalowe rumaki okupują Rynek

Przygotowania do tegorocznego zlotu rozpoczęły się już w lutym. Organizatorzy musieli zadbać o potrzebne zezwolenia i wykonać prace związane z przygotowaniem terenu. Najwięcej zadań przypadło na czwartek 20 sierpnia. Już następnego wieczoru na zlot przybyło ponad 700 motocykli i 800 motocyklistów. Ostatecznie ich liczba wzrosła do 750 maszyn i 900 osób (o kilkadziesiąt więcej niż w roku ubiegłym).

– *Piątkowy deszcz pokrzyżował nam nieco plany. Gdyby pogoda była ładna, przyjechałoby zapewne jeszcze więcej osób* – twierdzi Bartosz Gawryjolek, sekretarz klubu Oldtimers. Pierwszego dnia zlotu na scenie wystąpiły zespoły: *Syntetic* (Krotoszyn), *Raven* (Lublin) i *Helikopter* (Łódź). Motocykliści zlotu bawili się znakomicie i chętnie prezentowali swoje umiejętności.

W sobotę – jak co roku – imprezę rozpoczęła parada. Motocykliści zgromadzili się o godzinie 12.00 na krotoszyńskim Rynku. Mieszkańcy miasta mogli podziwiać maszyny, wybierając najładniejszą. Nagroda przypadła Pawłowi Lachowiczowi,

właścicielowi *Hondy Goldwing*, który również w roku ubiegłym zdobył wyróżnienie.

U honorowano też najstarszego motocyklistę – siedemdziesięciosześcioletniego Tadeusza Książczyka. Nagrodę za przejechanie najdłuższej trasy otrzymał Piotr Zieliński



Zgrabne były nie tylko motocykle...



Zadowoleni zwycięzcy plebiscytu

ski – Polak od 15 lat mieszkający w Niemczech, który aby dotrzeć na zlot, pokonał 1100 kilometrów. Ciąg dalszy imprezy odbył się na Błoni, gdzie uczestnicy wzięli udział w konkurencjach takich jak: slalom pojedynczy i z wózkiem bocznym, wolna jazda, skoki w workach, picie piwa na czas. Imprezie towarzyszyły występy grup: *Izotop* (Poznań), *Heavy Weight* (Poznań), grupa *Cztery Szmary* (Bochnia).

– *Żaden z uczestników nie ucierpiał, nie było nawet poważniejszych skaleczeń, o wypadkach nie wspominając* – mówi Jerzy Stanisławski, prezes klubu Oldtimers. Organizatorzy zapewniają, że już wkrótce rozpoczną przygotowania do kolejnego zlotu. (dagy)

Rekordowy szczupak!

Sześciokilogramowego szczupaka złowił jedenastoletni Adam Szulc z Krotoszyna. Tak duży okaz udało mu się schwytać na kukurydze w stawie w Kromolicach.

Szczupak o długości 92 cm i wadze 6250 kg został wylowiony przez jedenastoletniego Adama ze stawu w Kromolicach – miejscowości, w której chłopiec przebywa u dziadków na wakacjach. – *Adam i jego brat Damian wylawiali szczupaka około 15 minut. Przynętą była kukurydza. Pomimo dużego ciężaru ryby żyłka o grubości 0,25 mm nie zerwała się* – opowiada ojciec młodego wędkarza. Wyciągnięciu wielkiej ryby towarzyszyły silne wrażenia. – *Kiedy chłopcy zobaczyli otwartą paszczę szczupaka, przestraszyli się* – relacjonuje ojciec.

Okaz został zabity i zamrożony. – *Będzie czekał do tegorocznej Wigilii* – tłumaczy pan Szulc.

Szczupak nie jest rekordowym okazem wylowionym ze zbiornika w Kromolicach. Kilka lat temu wyciągnięto tam sumę o długości 123 cm. Staw jest co roku zarybiany za pieniądze pochodzące ze składek członków tamtejszego koła wędkarskiego. To zbiornik komercyjny, wędkować wolno w środy, soboty i niedziele oraz we wszystkie święta.

Dzielni wędkarze Adam i Damian Szulcowie łowieniem zajmują się od pięciu lat. Na swoim koncie mają już czterdziestycentymetrowe karpie oraz półmetrowego amura. (popi)



Jedenastolatek z taaaką rybą!

RZECZ KROTOSZYŃSKA. TYGODNIK MAŁEJ OJCZYZNY. PISMO POWSTAŁE Z RUCHU SOLIDARNOŚCI.

Adres redakcji: 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a, box 35. Redaktor naczelna: Romana Hyszko. Wydawca: Lumen Press spółka z o.o., 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a. Druk: Norpol-Press (Wrocław). Tel. 062 725 33 54, 722 71 42, faks 062 722 71 42, e-mail: sekretariat@rzeczkrotoszyńska.pl, reklama@rzeczkrotoszyńska.pl. Konto: Bank Przemysłowy SA O/Kalisz, Filia Krotoszyn 52-1520-0008-7572-4690-2000-0001.

Jednoaktówka w dwudziestu czterech odsłonach, grywana regularnie co wtorek. Premiera: 20 marca 1990. Scenariusz: zespołowy, reżyseria: Romana Hyszko, fotodekoracje: Marcin Pawlik. Obsada: Wojtek Budój, Szymon Pawlak, Sebastian Pośpiech.

Afisz i reklamy: Mirosław Gabryśiak, Anna Pietrzak. Suflerka: Maria Drygas-Witek. Artysty występujący gościnnie: Witold Blandzi, Maciej Hoffmann, Tomasz Kwiatkowski, Sławomir Palasz, Ferdynand Woźny, Dagmara Zmyślona. Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania tekstów nie zamówionych. Niektórym nadajemy piękne tytuły, niektóre nieco skraccamy. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także nie zwracamy. Wzory i elementy graficzne nie będące własnością reklamodawcy należą wyłącznie do nas. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy. Wszystkich Czytelników kochamy... i zapraszamy w nasze niskie progi od 8.00 do 16.00, od poniedziałku do piątku. Tych, którzy są bardzo ciekawi, informujemy, że łamie nas Artur Paterek.

